Nr. 354 We Lwowie — Czwartek 22. Grudnia 1898 Rok XXXVIII.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach lubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogles (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Stadtstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dueks Nachf. Max Angenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Odroczenie Rady państwa.

Lwów, 21 grudnia.

Prezydent gabinetu hr. Thun zawiadomił prezydya Izby posłów i Izby panów, iż z polecenia cesarskiego Rada państwa zostaje odroczoną. W ten sposób utworzył sobie rząd możność zastosowania § 14 konstytucyi i na podstawie tegoż za pomocą rozporządzenia cesarskiego ogłoszone zostanie, jak donosiliśmy już poprzednio, półroczne prowizoryum ugodowe i półroczne prowizoryum budżetowe.

Izba posłów uchwaliła wczoraj wprawdzie ustawę o podwyższeniu płac służby państwowej, gdy jednak zmieniono termin wejścia w życie tej ustawy — problematycznem jest jej wykonanie wogóle. Wedle projektu rządowego i komisyi, ustawa miała wejść w życie z dniem jej ogłoszenia, tj. wówczas, gdy rząd będzie w możności pokryć także wydatek z wykonaniem tej ustawy połączony a wynoszący $^1/_2$4 miliona zł.

W szczególności miało się to stać z chwilą, gdy wejdzie w życie nowa ugoda z Węgrami, na podstawie którego rząd będzie mieć zapewniony znaczniejszy dochód z podatków konsumcyjnych. Tymczasem p. Hoffman-Wellenhof z niemieckiej lewicy, która potrzebuje zdobycia sobie popularności, postawił na zwyczajnem posiedzeniu wniosek, aby ustawa ta zaczęła obowiązywać już z dniem 1 stycznia 1899.

Prawica głosowała przeciw temu wnioskowi, gdy jednak i wśród niej znaleźli się goniący za popularnością posłowie i z posłów czeskich 7 a z posłów polskich 5 usunęło się od głosowania, wniosek p. Hoffmana-Wellenhofa został uchwalony większością trzech głosów, co lewica niemiecka jako swój tryumf oklaskami powitała. Czy to wyjdzie na korzyść służby państwowej rzecz wątpliwa.

Rząd nie mając na razie pokrycia na wydatek z ustawą o reformie płac służby państwowej połączony, postara się niewątpliwie w Izbie panów o przywrócenie poprzednio proponowanego terminu, a skutkiem tej poprawki rzecz cała wróci jeszcze raz do Izby posłów, byle zastała ją jeszcze wówczas funkcyonującą! Inaczej podwyższenie płac służbie gotowo być odroczone na czas daleki.

Półurzędowy organ budapeszteński *Pester Lloyd* zastanawia się dziś nad sytuacyą w parlamencie austryackim, jaką była na wiosnę i jaką jest dzisiaj, jakoteż daje obraz działalności jesiennej sesyi parlamentu. Nazywając ją jałową, powiada:

Parlament austryacki w ciągu sesyi jesiennej zajmował się jedynie kilku ustawami drobniejszego znaczenia. Uchwalił podwyższenie płac służbie państwowej, co jest uzupełnieniem regulacyi płac urzędniczych i wreszcie ustawę o kolejach lokalnych, co ma znaczenie przedewszystkiem dla pewnych okolic państwa. Nie są to rzeczy bez znaczenia, ale w żadnym razie nie można powiedzieć, aby wszystko było w porządku, gdy tak wielkie ciało, jak rada państwa, taki tylko rezultat swej pracy wykazać może.

Załatwiając powyższe sprawy, uczyniła Rada państwa tak, że najpierw zajęła się interesami pewnych warstw i pewnych okolic, a odłożyła na bok interes państwa i ogółu jego mieszkańców. Postąpiła więc odwrotnie, aniżeli była powinna. Ani budżetu na r. 1899, ani ugody z Węgrami nie załatwił parlament, lecz zostawił rządowi trud załatwienia tych spraw zapomocą rozporządzeń cesarskich. Rząd i większość parlamentarna zniewalając mniejszość opozycyjną do uchwalenia niektórych spraw dowiedli wielkiej wytrwałości, ale nie mogli przeprzeć tego, aby uchwała parlamentarna a nie rozporządzenie cesarskie załatwiło to, co parlamentarnie powinno było być załatwione.

Krótko więc mówiąc rezultat sesyi jesiennej rady państwa jest niemal taki sam jak sesyi wiosennej tj. nie ma żadnego, a to dzięki obstrukcyi, którą w jesieni kierowała się tylko odmienną taktyką aniżeli na wiosnę.

W dalszym ciągu *Pester Lloyd* zachęca rząd, aby wystąpił z nową akcyą złagodzenia antagonizmu czesko-niemieckiego, stosunki bowiem, bądź co bądź się poprawiły i dziś jest większa szansa, aniżeli była dawniej doprowadzenia do skutku porozumienia Niemców z Czechami. *Pester Lloyd* zachęca rząd do podjęcia tej akcyi, bo „raz rząd jest silniejsey od opozycyi, a powtóre dlatego, że obowiązkiem jego jest wszystkiego probować coby chorobę państwa uleczyć mogło. Tym sposobem nawet rząd sam sobie dobrze czyni, bo dowodząc, że pracuje nad pogodzeniem różnic, dowodzi, iż dbałym jest o dobro monarchii.

A dobro to niezmiernie wieleby ucierpiało, gdyby po bezpłodnej sesyi wiosennej i jesiennej nastąpiła po świętach znowu bezpłodna sesya zimowa rady państwa“.

Jest to więc przygrywka do tej często się powtarzającej w ostatnich czasach nuty: porozumienia czesko-niemieckiego.

Wybór w Nowotarszczyźnie.

Lwów 21 grudnia.

Z okręgu nowotarskiego, jak już doniósł wczoraj telegram, wybrany został posłem na sejm krajowy lekarz powiatowy dr. Jan Bednarski. *Ruch katolicki* i *Kuryer lwowski* zirytowani, że ich kandydaci: ks. prob. Albin i adw. Szaflarski otrzymali tylko bardzo nieznaczną ilość głosów, nazywają dr. Bednarskiego kandydatem rządowym, a wybór jego przypisują poparciu i agitacyi rządowej.

Zarzut ten już na pierwszy rzut oka wygląda co najmniej śmiesznie.

Po pierwsze nie było dotychczas w zwyczaju — z wyjątkiem za czasów hr. Kazimierza Badeniego z kandydaturami inkamerowanych Rusinów — aby rząd krajowy miewał swego kandydata, odmiennego od kandydata komitetu centralnego. Namiestnik każdy czuje się zawsze w łączności ze sejmem, a gdy komitet centralny jest przez sejmowe Koło polskie wybierany, nie może więc naczelnik rządu krajowego, chcący łączność ze sejmem utrzymywać, ze zdaniem tego komitetu się nie liczyć i to bardzo skrupulatnie.

Tem mniej wolno byłoby o to posądzić obecnego namiestnika hr. Pinińskiego, który wzrósł w zasadach parlamentarnych, nigdy drogą zakulisową nie działał i który niewątpliwie swoje oparcie i poparcie upatruje w sejmie i na nie bezwarunkowo liczyć może.

Powtóre, gdyby rządowi chodziło o jakiegoś swego kandydata, to przecież byłaby większa racya w staraniu o poparcie kandydatury radcy ministeryalnego p. Struszkiewicza aniżeli w wyszukiwaniu aż lekarza pow. dr. Bednarskiego.

Po trzecie ks. proboszcz Albin ani nigdy przeciw rządowi się nie zamanifestował ani nie był zwolennikiem żadnego ze stronnictw radykalnych, aby rząd mógł był mieć jakąkolwiek podstawę do zwalczania jego kandydatury. Przeciwnie, o ile nam wiadomo, osobisty wpływ p. namiestnika sprawił, iż p. Struszkiewicz swoją kandydaturę cofnął, aby się nie zdawało, iż zwalcza kandydaturę kapłana.

Gdy tylko sprawa wyboru posła z okręgu nowotarskiego stanęła na porządku dziennym, zwróciliśmy uwagę, iż z wielkiego zbiegowiska najrozmaitszych kandydatur, najwłaściwszą byłaby dr. Bednarskiego, ewentualnie Jana Potoczka. Uwagę tę uczyniliśmy na podstawie znajomości stanu rzeczy w powiecie i na podstawie świadomości, iż p. Bednarski ma ogromny mir wśród ludu w całym tym okręgu. Komitet powiatowy nie poszedł niestety za naszą radą i na pierwszem miejscu postawił kandydaturę p. Struszkiewicza, a na drugiem ks. proboszcza Albina, choć co do tej drugiej miał zupełne przekonanie, iż przeprowadzoną nie będzie, bo sami księża — zwłaszcza z dyecezyi krakowskiej — przeciw niej się oświadczali, a popierała ją tylko część duchowieństwa, należąca do dyecezyi tarnowskiej. Dr. Bednarski wówczas kandydaturę swoją cofnął, a komitet centralny po rezygnacyi p. Struszkiewicza był niejako w przymusowem położeniu zatwierdzenia ks. prob. Albina jako kandydata.

W przeddzień wyboru okazało się jeszcze dobitniej, iż ks. prob. Albin nie ma szans najmniejszych i że jeśliby dr. Bednarski obstawał przy tem, iż mandatu nie przyjmie, raczej ludowiec adw. Szaflarski zostałby wybranym. Wówczas przyjaciele napadli na dr. Bednarskiego, a że rząd jego kandydatury nie zwalczał, to nic dziwnego, bo nie miał ku temu najmniejszych powodów, a zresztą zwalczając, byłby działał wbrew wolnej woli wyborców. Że nie rząd sprawił upadek kandydatury ks. Albina, dowód tego nawet w doniesieniach *Ruchu katolickiego*, który dr. Bednarskiego ochrzcił na współkę z *Kurjerem Lwowskim* mianem kandydata rządowego. Czytamy bowiem w *Ruchu katolickim*: „Część księży oświadcza się za kandydatem rządowym (dr. Bednarskim). Nowotarski proboszcz marszałek powiatu, oddał głos Bednarskiemu“.

Prawdziwym tedy powodem upadku kandydatury ks. Albina jest to, iż całe duchowieństwo solidarnie poprzeć go nie chciało i że lud z okolic odleglejszych od Szczawnicy, ks. Albina mało zna. Dr. Bednarski zaś wybór swój zawdzięcza temu, że potrafił sobie wśród całej Nowotarszczyzny wyrobić niezwykłe wzięcie u ludu. Posłem niewątpliwie będzie on bardzo sumiennym i pracowitym a że nie brak mu i zdolności — więc wybór jego nie może być niemile powitanym.

Rzekomy bojkot w Biale.

Dr. Wilhelm Binder, poseł na sejm krajowy z miasta Biały, uprasza nas o zamieszczenie następującego sprawozdania:

Skoro w dziennikach krajowych pojawiła się wiadomość o zamierzonem rzekomo przez fabrykantów bialskich bojkotowania tych robotników polskich, których dzieci uczęszczają do szkoły polskiej w Biale, uważałem za swój obowiązek sprawę tę zbadać i wyświetlić i w tym celu wystosowałem w dniu 3 grudnia br. na ręce burmistrza m. Biały p. Rudolfa Lukasa pismo następującej treści:

„W polskich dziennikach naszego kraju pojawiły się wiadomości, że bialscy fabrykanci i rzemieślnicy niemieckiej narodowości, grozili polskim robotnikom u nich zatrudnionym utratą zarobku na wypadek, gdyby ich dzieci uczęszczać chciały do szkoły polskiej w Biale.

„Gdy ja ze względu na moje zasady uznane także przez wyborców z Biały, nie mógłbym w żadnym wypadku zatrzymać mandatu poselskiego z miasta, w którem ma miejsce tak okrutne prześladowanie narodowości, do której sam należę, przeto pozwalam sobie zwrócić się do W-go Pana z zapytaniem, o udzielenie mi wyjaśnień, czy i o ile wiadomości powyższe są prawdziwemi?

„Gdyby wszakże wiadomości te, jakbym sobie tego życzył, miały być bezpodstawnemi, natenczas proszę Pana, byś zechciał spowodować w tym względzie oficyalne oświadczenie się wyborców, któreby mi dało możność publicznego sprostowania powyższych wiadomości, które wywołały w całym kraju jak największe oburzenie, a w ślad za takiem sprostowaniem spowodować możliwie zmianę opinii publicznej na korzyść m. Biały.

„Prosząc o rychłe udzielenie mi żądanych wiadomości, od których zależnemi czynię swoje dalsze postanowienia, kreślę się etc.“

W odpowiedzi na powyższe zapytanie otrzymałem dnia 19 bm. z rady gminnej m. Biały następujący komunikat z daty Biała 16 grudnia 1898 l. 8730.

„Ze względu na stanowisko, jakie zajął poseł na Sejm krajowy z m. Biały p. dr. Wilhelm Binder, wobec nienawistnych i w większej części nieprawdziwych artykułów, wymierzonych przeciw naszemu miastu i niektórym z jego obywateli, jakie się pojawiły w ostatnich czasach w łamach niektórych polskich dzienników — a które to swoje stanowisko określa wspomniany poseł w liście swym do burmistrza wystosowanym, a dzisiaj zebranej Radzie gminnej do wiadomości podanym — ujawnia w tym przedmiocie zebrana Rada gminna m. Biały zapatrywanie swoje w następującej rezolucyi:

Rada gminna m. Biały wyraża głęboki wstręt i słuszne oburzenie przeciwko tym artykułom i ich autorom, które pojawiły się w ostatnich czasach w tym jedynym godnym pogardy celu, aby przez nieprawdę i nienawistny ich charakter wobec całego kraju podać niemiecką ludność Biały w podejrzenie i ją oczernić“.

Rada gminna m. Biały oświadcza na podstawie wiarygodnych informacyj, że obwinienie, jakoby w bialskich fabrykach robotnicy dlatego przez swoich chlebodawców oddalani być mieli, że dzieci swoje do szkoły polskiej w Biały posyłają — jest całkiem nieprawdziwem i pozbawionem wszelkich podstaw i że przeciwnie podobne bojkotowanie a tem mniej oddalenie robotników z takiego powodu w żadnej, z bialskich fabryk miejsca nigdy nie miało“.

„Rada gminna miasta Biały oświadcza raczej, że przejęta staro-austryacką tradycyą i stojąc na gruncie wzajemnego poszanowania praw narodowych, upatruje w pokojowem porozumieniu się z resztą swych współkrajowców — jak tylko takowe znajdzie równie lojalny oddźwięk u tych ostatnich — najpewniejszą gwarancyę dla narodowego i gospodarczego dobrobytu swojej niemieckiej ludności.

„Rada gminna miasta Biały oświadcza wyraźnie, że nie identyfikuje się ani z czynami, ani też z enuncyacyami, któreby od powyższych zasad odstępowały lub stanowiły ich przeciwieństwo.“

W piśmie, przy którem burmistrz miasta Biały przesłał mi odpis powyższej rezolucyi wyraził tenże nadzieję, że rezolucya ta z je-

---

8

Marysieńka.

(Ciąg dalszy).

Tradycya przyjęła już wtedy na własność chwalebną pamięć o dumnej postawie pana Zamościa wobec Szwedów, powtarzano sobie jego odpowiedzi drwiące, któremi zbywał parlamentarzy króla szwedzkiego, oblęgającego jego miasto. Ale prócz tej wytrwałej obrony niczem się nie odznaczył Zamoyski. Marysienka spotkała się z zupełną apatyą — ucsty i pijatyki absorbowały wojewodę, a piękna i ruchliwa Francuska wnet zaczęła się wyswobadzać z pod jarzma małżeńskiego.

Królowa dopomagała do tego ulubienicy, często wzywała ją na dwór warszawski, a patrząc na coraz piękniejszą a zarazem coraz więcej rozdrażnioną wojewodzinę, szybko postanowiła użyć jej jako narzędzia politycznego. Rachowała, że za jej wpływem Zamoyski stanie z całą swoją kolosalną fortuną po stronie francuskiej partyi. Zawiodła się i trzeba było wybrać innego człowieka, któryby zajął to miejsce. I wtedy Marya Ludwika rzuciła okiem na Sobieskiego, znanego już z męstwa, stworzonego do zdobycia szerokiej popularności. Ale jak go obmotać, jak pociągnąć?

Bystre oko Maryi Ludwiki odkryło wnet tajemną, ale namiętną grę, która dla wojewodziny była rozrywką, dla dzielnego chorążego pełną wstrząsającego natężenia walką o szczęście. Podczas gdy na dworze królewskim polityka zaczęła z projektów wstępować w rzeczywistość, zalotna pani Zamoyska myślała o zabawie: stąd to długie i misterne nęcenie i odpychanie rozkochanego Sobieskiego. Nie mogła i nie chciała opuszczać wojewody, którego fortuna słała jej wygodną i zbytkowną drogę życia: troje dzieci, którym dała życie, nie zbliżały jej do męża, tem więcej, że chorowite się rodziły i umierały wkrótce, więc też nie były czem innem tylko utrapieniem dla egoistycznej matki.

Równocześnie i Sobieski nie mógł stale oddawać się tak dla niego czarującej grze uczucia: walki i ciągłe niepokoje bezustannie dostarczały zajęcia.

Polityka francuska Maryi Ludwiki była w swoim pierwotnym zarysie ideą niemałego znaczenia. Chodziło o przeprowadzenie za życia Jana Kazimierza elekcyi następcy. Marya Gonzaga szukała kandydatów we Francyi — jej dążeniem nie była czysta myśl pożytku dla kraju — ambicya osobista zatruwała egoizmem te zabiegi — chodziło królowej o ożenienie przyszłego elekta z siostrzenicą swoją i zapewnienie sobie przez to wpływu stałego na losy Polski.

Jednym z pierwszych kandydatów był syn pani de Longueville, ów hrabia de Saint-Paul, którego śmierć w lat kilka (1672) potem wywołała u Rochefancauld'a tak głęboką boleść, że aż zdradą przeszłości dalekiej się stała.

Ale nie kwapiono się z podejmowaniem tej korony, której zaledwo słabe odbicie unosiło się nad głową króla, pierwszego poddanego wszechwładnej Rzeczypospolitej. Niespokojne zabiegi Maryi Ludwiki umią jednak ponętne światło rzucać na ten trudny do zdobycia dyadem. Wielki Kondeusz, w tym czasie poróżniony z Ludwikiem XIV, przychyla się do myśli zdobycia jej dla siebie. Zrazu synowi księciu d'Enghien myślał zostawić ten zaszczyt dalekiej kandydatury — ale później sam na pierwsze miejsce się wysunął, naprowadzony na tę myśl przez samychże panów polskich, którym pochlebiały laury zwycięzcy z pod Roevy i Nordlingen.

W zbiorze manuskryptów w Chantilly, „tych archiwach najlepiej utrzymanych w Europie“, znajdować się ma ciekawa korespondencya Maryi Ludwiki z Kondeuszami w sprawie elekcyi.

Częsty pobyt na dworze królowej co raz bardziej zbliżał oboje. Czy Marya Gonzaga wyraźnie poleciła swej ulubienicy zdobycie tego człowieka tak jej potrzebnego? Zdaje się, że tylko skorzystała z okoliczności, a Marysieńka czując życzenie swej pani, tem śmielej zawiązywała i prowadziła romans po dłuższym naturalnie oporze i zaklęciach umiarkowania. Niedyskretność współczesna opowiada, że w dzień św. Jana, wojewodzina kazała Sobieskiemu przed ołtarzem w kościele Karmelitów przysiądz sobie wierność. W nagrodę Jan Sobieski otrzymał pierścień, który pierwej błyszczał na ręku Marysieńki. Było to niejako związanie na śmierć i życie, wtedy już bowiem mówiono o rozwodzie, do którego jednak wojewodzina niezbyt napierała, oceniając słodycz fortuny Zamoyskich.

Ale to nie przeszkadzało jej dawać dowodów swej miłości „Celadonowi“, dla którego była uwielbianą „Astreą“. Korespondencya troskliwie przechowana świadczy o bliskich związkach; Marysieńka jest tam nazywana różą, bukietem, oszukiwany wojewoda *la flute*, fujarą — a sam Sobieski nosi kolejno miana Celadona Sylvandre'a Orondate Beaulieu.

Miłość — to pomarańcza, listy miłośne, konfitury. Warto dla ciekawości przeczytać choćby tylko w wyjątku jeden z tych listów tak dziś dla nas dziwacznych.

„Pisze bukiet, że te konfitury posyła *pour la clerniére fois*. Co jeżeli słuszne dla płonnych plotek niech sama zauważy róża. Co jako martwiło Celadona i sam lepiej wie Pan Bóg. Czego się tedy nie Boga ma spodziewać Beaulieu, kiedy o tak małą suspicyę i tak niepewną, że zaraz grozić oddawaniem nazad i że zaraz *on est libre*. Chyba nigdy prawdziwych nie było pomarańcz... (List z 6 Octobra 1664. — Listy Jana Sobieskiego wydane przez A. Z. Helzla).

Wkrótce jednak ten romans potajemny miał inne przybrać formy. Zamoyski po długiej chorobie umiera w kwietniu 1665 roku, mimo starań Marysieńki, nie zostawiając jej nic prócz skromnej sumy i klucza tarnopolskiego. Równocześnie z tą sentymentalną grą dwojga kochanków dojrzewał na arenie politycznej wielki dramat buntu Lubomirskiego. Gorączkowa niechęć Królowej zmieniała się w zgubną i smutną nienawiść, która w zapamiętałości swych dążeń nie wahała się do ostateczności popchnąć dumnego a upokorzonego magnata.

(C. d. n.)

Najnowsze hafty zaczęte i wykończone, Kanwy we wszelkich gatunkach, włóczki berlińskie, orientalne, północne i smyrneńskie, oraz wszystkie gatunki jedwabi poleca w wielkim wyborze MIKOŁAJ LUDWIG Lwów, ulica Halicka 14.

Na jesień materye wełniane poleca w wielkim wyborze Magazyn Schayerów we Lwowie.

dnej strony odpowie niezawodnie moim osobistym życzeniom, z drugiej strony zaś da mi możność zaprzeczyć publicznie a skutecznie wiadomościom nieprawdziwym, które podkopać zamierzały zaufanie całego naszego kraju do mieszkańców Biały.

Dr. Wilhelm Binder.

Kraków 20 grudnia 1898.

Skaranie prof. Delbrücka.

Lwów d. 21 grudnia.

Urzędowy dziennik pruski donosi, że znakomitemu profesorowi wszechnicy berlińskiej dr. Delbrückowi wytoczono śledztwo dyscyplinarne za artykuł w zeszycie redagowanych przez niego *Preussische Jahrbücher*, omawiający wydalania ze Szlezwiku. Prof. Delbrück wcale nie należy do obozów wywrotowych, ani do wolnomyślnych, jest umiarkowanym konserwatystą, ale mężem zdania niezawisłego. Wiekroć już uderzał w owem czasopiśmie na to, co biurokracya pruska przy pomocy sejmu wyprawia w Poznańskiem i Prusiech Zachodnich, a uderzał nie z predylekcyi dla Polaków, ale z powodu właśnie szkód, jakie wywołuje to postępowanie dla szczerej sprawy niemieckiej — czem wywołał wściekłe rozjuszenie w organach takich jak *Post*. Już mu raz zagrażał proces za dosadną ocenę przedłożenia przeciw stronnictwom przewrotu, które wniósł był minister pruski spraw wewn. p. Köller, ten sam, który obecnie jako naczelny prezydent rejencyjny przeprowadza rugi w Szlezwiku — ale cesarz kazał zaniechać tego procesu. Belbrück walczył w r. 1870 jako oficer pod Grovelotte, był guwernerem dzieci Fryderyka III, i powołany został na katedrę historyi po słynnym Treitschke'm, a więc o żadne intencye antynarodowe lub niepatryotyczne w znaczeniu pruskiem posądzać go niepodobna.

Wspomniany artykuł wywołał niesłychane wrażenie — ale prasa pruska i niemiecka bała się go powtórzyć. Między innemi pisze tam Delbrück:

„Ostatnie wydalania z Szlezwiku wołają do nieba. Jeżeli się w przedstawianiu dziejów Niemiec dojdzie do wojny szlezwicko holsztyńskiej i pragnęłoby się opisywać złoczyństwa, jakie popełniali Duńczycy na bratnim szczepie niemieckim, to głos zastyga w gardle, usta niemieją, piekąca prawda mówić nie pozwala. Ale to, co wówczas Duńczycy robili i co jawny gniew ówczesnego ludu niemieckiego wywołało, jest dziecinną igraszką w porównaniu z tem gwałtownictwem, z jakiem my na owej ziemi rządzimy. A jeszcze gorszem od brutalności, wywołującej przeciw nam oburzenie i wstręt świata wykształconego, jest owo zaślepienie, które mniema, że tego rodzaju środkami osiągnąć można trwałe cele w walce narodowościowej."

Tuż po pojawieniu się tego artykułu zawołały *Post* i oba bismarkowskie organa *Hamb. Nachrichten* i *Berl. Neueste Nachrichten* o wytoczenie śledztwa dyscyplinarnego Delbrückowi, co się też stało. A zarazem dzieło rugów prowadzi rząd z tem większym ferworem. Właśnie donoszą, że wszystkim naczelnikom gmin na granicy od Danii nakazano zawiadomić rodziców, których dzieci chodzą do szkół w Danii, że jeśli do 20 b. m. (do wczoraj) nie odwołają stamtąd swoich dzieci, to wszyscy poddani duńscy z owych gmin wydaleni zostaną; każda gmina odpowiada za ścisłe wykonanie tego nakazu. Telegram dodaje, że nie ma nadziei, aby rodzice zrobili żądane ustępstwo.

Dyscyplinarka ma być wytoczoną na podstawie § 2 pruskiej ustawy z 21 lipca 1852 o przekroczeniach służbowych urzędników niesądowych, który opiewa: „Urzędnik, który 1) narusza obowiązki, jakie urząd jego nań wkłada, albo 2) postępowaniem swojem w urzędzie lub poza urzędem niegodnym się okazuje uszanowania, powagi lub zaufania, jakich powołanie jego wymaga, podlega przepisom tej ustawy". Kary dyscyplinarne dzielą się wedle § 14 na kary regulaminowe (upomnienie, nagana graywny) i usunięcie z urzędu. Stosuje się tu także rozporządzenie ministeryalne z r. 1850, a więc z czasów najczarniejszej reakcyi w Prusach, stanowiące, że naruszają swój obowiązek służbowy między innemi także ci urzędnicy, którzy zamiast popierać rząd, owszem zawady stawiać mu usiłują. Szczegóły inne tego rozporządzenia pomijamy, jak i rozmaite wyroki sądowe, któremi określono naruszenia obowiązku służbowego.

Co powiedzą ogółem dzienniki niemieckie, jeszcze nie wiemy; większa część prasy pruskiej uderza na Delbrücka, a *Post* domaga się nawet usunięcia go z katedry profesorskiej. Ale to byłaby sprawa trudna, bo cały, niezmiernie wpływowy pruski a zwłaszcza niemiecki stan profesorski wystąpiłby przeciw takiemu traktowaniu kolegi za to jedynie, że otwarcie zdanie swoje wypowiedział, a były przykłady, zwłaszcza w Prusiech, że profesorowie w takich wypadkach nie znają żartów.

Pruska prasa opozycyjna zaciera ręce z radości. Ten wypadek, to cała rzeka na jej młyn. „Ciekawiśmy którym z licznych powodów możliwych minister oświaty p. Bosse uzasadni postępowanie dyscyplinarne. Tak więc szczęśliwie w drugiej ćwierci wieku po pełnem chwały odbudowaniu Rzeszy niemieckiej, doszliśmy w tył akuratnie do tego samego punktu, z którego w latach sześćdziesiątych w dobie konfliktowej (sejmu z rządem) pruska władza administracyjna podsadzała swoje dźwignie, aby się pozbywać niemiłych sobie profesorów uniwersyteckich. Tylko że wówczas ministeryalny miecz dyscyplinarny uderzył w profesora medycyny w Królewcu Müllera, wybitnego członka stronnictwa postępowego, podczas gdy dzisiaj na konserwatystę się rozmachnął. To przecie jest oznaką postępu pod pewnym względem...

„Gdyby sprawa nie była tak kaduucznie poważną, radzibyśmy wybuchnęli śmiechem złośliwym. Bo to przecie minister p. Bosse właśnie rok temu na bankiecie na jubileuszu Karola Frenzla płomiennem słowem wynosił „wolność pracy umysłowej, swobodne pisarstwo" — a dzisiaj wytacza dyscyplinarkę profesorowi, który jako wydawca poważanego miesięcznika w ostrych wyrazach zganił polityczne, administracyjne uczynki rządu, które z pewnością nie są absolutnie uzasadnione. Cud, do jak pięknych rzeczy doszliśmy za ministerstwa Miquel-Bosse-Reckel P. Köller wypędza ze Szlezwiku żywioły, które mu się nie podobają albo i podobają, a p. Bosse zabiera się do stosowania systemu Recke do profesorów uniwersyteckich. Ale — jak to wołał p. Bosse? — „chwała pracy umysłowej i swobodnemu swobodnego pisarstwa słowu!"

KRONIKA.

Lwów dnia 21 Grudnia.

Zapiski osobiste. Namiestnik hr. Piniński wyjechał do Grzymałowa w środę po południu wraz z bratem swym radcą ministeryalnym p. S. Pinińskim, który onegdaj przybył do Lwowa z Wiednia. Namiestnik powraca we wtorek.

Ze sfer adwokackich. Substytutem ś. p. adwokata lwowskiego, dra Tabaczyńskiego, zamianowała izba adwokacka adw. dra Godlewskiego ze Lwowa.

Pogłoski o zamierzonej regulacyi placu urzędników kolejowych i okrzykiem jej przeprowadzeniu znowu się pojawiły w Wiedniu i Lwowie. Ministerstwo kolei pracować ma już nad kwestyami wstępnymi do tej sprawy. Ponadto ministerstwo kolei żelaznych przekazało generalnemu inspektoratowi austryackich kolei żelaznych przedłożony przez towarzystwo kolei południowej, imieniem wspólnej konferencyi dyrektorów, projekt nowej instrukcyi ruchu z wezwaniem do dokładnego zbadania tego projektu i przedstawienia ewentualnych wniosków, zmierzających do zmiany lub uzupełnienia zawartych tam przepisów.

Prezesem kasyna miejskiego lwowskiego został onegdaj wybrany wiceprezydent sądu apelacyjnego lwowskiego p. Jan Dylewski.

Na bankiecie, danym onegaj w kasynie ziemiańskiem lwowskiem na cześć trzech profesorów lwowskiej politechniki pp. Zacharjewicza, Marconiego i Niedźwieckiego, czynnych na swem stanowisku od lat 25, do zebranych około 50 uczestników uroczystości przemówił, najpierw rektor p. Bisans, wznosząc okrzyk na cześć cesarza. Na cześć wszystkich trzech jubilatów mówił profesor Rychter. W odpowiedzi na to profesor Zacharjewicz wychylił zdrowie kolegium profesorskiego, profesor Niedźwiecki na cześć obecnych w ręce rektora Kadyego, a trzeci jubilat, profesor Marconi, zdrowie młodzieży. Imieniem młodzieży odpowiedział technik Halecki. Szereg toastów zakończył radca dworu Wierzbicki, wznosząc staropolskie „Kochajmy się" poczem serdeczna pogawędka przeciągnęła się do północy.

Nowy kościół św. Elżbiety we Lwowie. Wczoraj o godzinie 11 we Lwowie odbyło się uroczyste poświęcenie placu Solarni, na którym stanąć ma nowy kościół i założenie krzyża, jako znamienia przeznaczenia tego placu pod budowę domu Bożego. Na skrawku placu, dotykającym ulicy Szeptyckich, ustawiono namiot z ołtarzem, u stóp którego odprawił ks. arcybiskup Morawski modły konsekracyjne, poczem w asyście ks. biskupa Webera, ks. kanoników Lenkiewicza, Wałęgi, Pawłowskiego i innych dokonał poświęcenia placu i krzyża. W uroczystości tej prócz tłumu publiczności wzięli udział namiestnik hr. Piniński, marszałek krajowy hrabia Stanisław Badeni, prezydent miasta dr. Małachowski z wiceprezydentami Scheyerem i Michelskim, reprezentanci jeneralicyi jenerał Plentzner i jen Tempis, radcy namiestnictwa, ks. proboszczowie Świsterski i Stopczyński na czele bractw kościelnych z chorągwiami i feretronami, oraz reprezentanci licznych dykasteryj urzędniczych. Poświęcenie zakończyło się przed godz 12 w poł.

Po dopełnieniu aktu poświęcenia placu Solarni pod budowę nowego kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Elżbiety, ks. arcyb. Morawski, przemówił do zebranych w te słowa:

„Powszechnie znaną i uznaną jest rzeczą, że ani liczba kościołów, ani ich rozmiary na tym obszarze, jaki miasto Lwów zajmuje, nie są wystarczające w stosunkach obecnych. Przed stu laty, kiedy ludność miasta nie wynosiła nawet trzeciej części ludności dzisiejszej, liczba kościołów była równie większa. Ale później prąd, który wówczas nazywano „oświatą" usunął wiele z nich, jako sprzęty niepotrzebne. Po niektórych nawet ślad zaginął, inne obrócono na magazyny i składy, a z tych ostatnich w nowszych czasach oddano kilka napowrót na służbę Bożą, chociaż z odmiennem — niż pierwotnie miały — przeznaczeniem. I tak kościół niegdyś Karmelitanek bosych, fundacyi rodziców króla Jana III, w którym był później magazyn, oddano napowrót na cele kościelne i przyłączono do seminaryum łacińskiego. Kościół Trynitarzy, w którym do r. 1848 była Biblioteka uniwersytecka, a który podczas bombardowania Lwowa spłonął, oddano na cerkiew gr. kat. W najnowszym czasie kościół t. zw. PP. Klarysek, dzięki ofiarności miasta, odrestaurowano i oddano na użytek młodzieży szkolnej. Powstały też, co prawda w tym czasie i nowe kościoły: OO. Zmartwychwstańców przy ul. Piekarskiej, PP. Franciszkanek przy ul. Kurkowej, Karmelitanek Bosych na Kastelówce, a wreszcie powstaje kościół OO. Reformatów na Janowskiem, ale to wszystko kościoły klasztorne, i szczupłe, wystarczające zaledwie dla najbliższego swego sąsiedztwa.

„W tym samym zaś czasie, w nierównie szybszem tempie, rozrosło się miasto i wzrosła ludność, powstały całe nowe dzielnice i zapełniły się mieszkańcami. W szczególności zaś ta część miasta, należąca do parafii kościoła św. Anny, zapełniona ludnością robotniczą, zmieniła swą fizyonomię do niepoznania — a szczupły kościółek parafialny pozostał ten sam. Dawniej była to właściwie kaplica OO. Augustynów, a choć później rozszerzona, przecież ani 20 części parafian pomieścić dzisiaj nie może.

„Czują to dobrze parafianie, czuje bardziej duchowieństwo, a najbardziej arcypasterz, który ma powierzoną sobie troskę o dobro duchowe swojej dyecezyi.

„Kiedy przed wielu laty plac ten opróżniono, powstała odrazu myśl, że tu właściwe byłoby miejsce dla nowego kościoła. Najgorliwiej i najenergiczniej zajmował się tą myślą mój b. sufragan, obecnie książę-biskup krakowski Puzyna, który sam na początek złożył 3 000 zł. na cele budowy i dał początek do zawiązania się komitetu, który poczynił u władz rządowych pierwsze kroki do urzeczywistnienia powziętego zamiaru. Było to w roku 1893. W dwa lata później dzięki życzliwości władz rządowych, otrzymaliśmy przestrzeń 1 200 sążni kwadratowych za niesłychanie niską cenę 3.500 zł. Wkrótce jednak przekonano się, że to nie wystarczy i że trzeba dążyć do uzyskania całego planu, co nastręczało niemałe trudności ze względu na ogromne podniesienie cen parcel budowlanych. Wśród tych trudności zwróciliśmy się tam, skąd zawsze spływają na nas łaski i dobrodziejstwa, do serca Najmiłościwszego naszego Cesarza i króla, który ze względu na cel i pobożną intencyę raczył zezwolić, ażeby reszta placu została pod budowę kościoła użytą.

„W tym roku jubileuszu, który miał być rokiem szczęścia i radości wszystkich ludów, ciężka okryła go żałoba przez śmierć z ręki zbrodniczej poniesioną nieodżałowanej pamięci cesarzowej. Naturalnie więc nasunęła się myśl, ażeby kościół ten był zarazem kościołem na pamiątkę jubileuszu najj. monarchy, który trwalej niż inne pomniki przekaże potomnym pamięć jego najmiłościwszych rządów, a zarazem, ażeby ten kościół stanął pod wezwaniem św. Elżbiety, patronki śp. cesarzowej.

„Poświęcenie tego placu jest wstępem do tego wielkiego dzieła. Że zaś nasze zabiegi i gorące życzenia tak pomyślny odniosły skutek, to głównie zawdzięczać należy JE. panu namiestnikowi hr. Pinińskiemu, który rzeczywiście zajął się tą sprawą z taką gorliwością, że doprawdy nie znajduję dość wymownych słów dla wyrażenia mu uznania; nietylko objął on przewodnictwo w komitecie, ale sprawy jego wszędzie osobiście jak najgoręcej popierał. Składając mu za to serdeczne dzięki, proszę, ażeby i nadal raczył otaczać nas swoją życzliwością, a Pana Boga proszę, aby mu dozwolił doczekać szczęśliwie zupełnego wykończenia rozpoczętego dzieła.

Żywy udział Reprezentacyi m. Lwowa w przygotowanych czynnościach jest rękojmią, że i ona swą życzliwością energicznie sprawę budowy popierać będzie; pewny jestem, że świetna Reprezentacya, tak chlubnie znana z troskliwości o dobro mieszkańców stolicy i ze szczodrobliwości na cele kościoła, dołoży starań, ażeby kościół nowy był godnym Lwowa, był godnym wyrazem czci, jaką mieszkańcy mają dla najj. jubilata i był dobrodziejstwem dla ludności tu mieszkającej. Jeżeli dla tej ludności, ciężką pracą zajętej, warunki bytu materyalnego są trudne — to to nierównie trudniejszem dla niej jest utrzymać się w czystości wiary i w życiu chrześcijańskiem. Pokarmu potrzebuje nietylko ciało, ażeby utrzymać się przy zdrowiu i życiu, ale i dusza nieśmiertelna łaknie pokarmu, potrzebuje słowa Bożego, bez którego trętwieje, zanika i ginie.

W mieście naszem powstały i powstają ciągle wspaniałe gmachy, okazałe pałace i domy prywatne, niechże ten dom Boży, który tu ma stanąć też odpowiednią swemu przeznaczeniu przybierze szatę: — niech będzie pomnikiem wdzięczności naszej dla stwórcy najwyższego i pomnikiem najgłębszego przywiązania do osoby monarchy, bo łaski, których tyle nam okazał, szczególniejsza życzliwość i opieka Jego nad nami są rzeczywiście w sercach naszych głęboko — na wieki zapisane, a w księdze zasług przed obliczem Boga najwyższego zajmą też odpowiednie i godne miejsce.

W imię Boże obejmuję ten plac w posiadanie pod budowę kościoła".

Przemowę swą zakończył ks. Arcybiskup modlitwą, podczas której wszyscy obecni ukląkłszy pokornie uchylili czoła, i zaniósł prośbę do Najwyższego o błogosławieństwo dla podjętego dzieła i dla wszystkich chętnych jego współpracowników.

Stopień lekarzy weterynaryjnych w lwowskiej akademii weterynarskiej otrzymali pp. Juliusz Waleryan Fechter rodem ze Lwowa (z odznaczeniem), Maksymilian Kalter ze Lwowa (z odznaczeniem), Jan Lajcik z Bedihoste na Morawie i Alfred Ramer z Sanoka.

„Królowa Przedmieścia" — wodewil oryginalnie napisany przez p. Krumłowskiego, humorystę krakowskiego — cieszył się w Krakowie takiem powodzeniem, że go 56 razy z rzędu musiano dawać na żądanie rozbawionych Krakowian. Takie same powodzenie towarzyszyło tej sztuce na wszystkich prowincyonalnych scenach galicyjskich, gdziekolwiek „Królowa Przedmieścia" zawitała.

We Lwowie dziś w środę sztukę tę przedstawi po raz pierwszy teatr stanisławowski, który do naszego miasta zjechał onegdaj na kilka tylko przedstawień, a posiada siły artystyczne wcale nie drugorzędnej wartości. Niewątpliwie i we Lwowie odniesie „Królowa Przedmieścia" tryumf i sukces zwyczajny, gdyż sztuka ta ma wszystkie zalety sztuki popularnej a interesującej. Bilety na przedstawienie, które będzie jutro i pojutrze powtórzone, są do nabycia w cukierni Bienieckiego i Hausera, a wieczorem u wstępu do sali „Sokoła", w której przedstawienie będzie dane.

Samobójstwo. Wczoraj popołudniu około godziny 6 odebrał sobie życie przez powieszenie się na haku od kosza z sianem w stajni domu przy ul. Cłowej l. 2 we Lwowie Walenty Biesiadecki, były służący u firmy Kauczyńskiego i Oberskiego. Denat pochodził z Huty Komarowskiej, był żonaty a liczył wedle zapewnień żony Agnieszki, około lat 32. Przyczyną rozpaczliwego kroku, o ile to dotąd zdołano zbadać, były nieporozumienia małżeńskie.

Lwowskie towarzystwo właścicieli realności miało wczoraj w sali ratuszowej zgromadzenie, któremu przewodniczył p. Dołżycki. Jako gospodarze funkcyonowali pp. Mussil i Jonasz. Pierwszy referent r. Dobrowolski zawiadomił o przedwstępnych krokach, jakie towarzystwo przeciw podatkowemu uciskowi poczyniło, a ilustrując ucisk ten jaskrawymi przykładami, wniósł by ułożono memoryał do ministerstwa. Drugi referent, dr. Krygowski po dokładnem omówieniu tych przykrych stosunków postawił trzy wnioski, w których domaga się: 1) zniżenia podatku domowo czynszowego z 26⅔% na 24% dla miast w spisie A) ustawy podatkowej z 9 lutego 1882 zawartych, 2) podwyższenia wolnych od podatku domowo czynszowego kosztów utrzymania z 15% na 30% i 3) zniesienia fasyj a wprowadzenia urzędowego szacowania dochodów realności. Przy tej sposobności, wspomniał mowca o procentach zwłoki, które wynoszą 5 prc., podczas gdy instytucye nawet rządowe jak kasa pocztowa płaci 3 prc. a inne najwięcej 4½ prc. przez co dzieje się opodatkowanym krzywda, zwłaszcza że przy bardzo licznych nadpłatach nie zwraca się wcale procentu.

Nad tymi wnioskami wywiązała się ożywiona dyskusya, w której skargi na nietakt, brak względności i inne usterki ze strony urzędników podatkowych wypowiadano na administracyę podatkową. Przemawiali miejscy i przedmiejscy właściciele realności lwowscy. W dyskusyi tej, w której głos zabierali pp.: Soleski, Leon Katz, Karol Przybylski, Szuster, Myczkowski, Karpowicz, prof. Grzemski i prez. stanisławowskiego towarzystwa realnościowego p. Knapik, poruszono tę myśl, że niedostateczna liczba personalu urzędniczego skarbowego przyczynia się do rozmaitych pomyłek, do powierzania młodziutkim, bo nawet 18 letnim urzędnikom spraw drażliwych i dla nich za trudnych, że podpisywanie fasyj jest niejako *votum* nieufności dla uczciwości gospodarzy, że administracya podatków prawie dla swego „widzimisię" każe czynsz lokatorom podwyższać ze szkodą dla właścicieli, wobec czego liczne odzywały się głosy do solidarnej obrony własnych interesów, wspólnej samopomocy, a nawet wyłoniły się 2 wnioski, ze strony prof. Soleskiego, by utworzyć nieustającą komisyę, któraby wspólnie z wydziałem notowała nadużycia lub pomyłki administracyi podatkowej, a potem je przedkładała szefowi, — i p. Szustra, by polecić posłom zajęcie się uregulowaniem tej sprawy w sejmie.

W głosowaniu oba te wnioski upadły a uchwalono wnioski referentów radcy Dobrowolskiego i dr. Krygowskiego.

Boże drzewko dla dzieci sług sądowych urządzone zostało za inicyatywą pani prezydentowej Tchórznickiej w niedzielę w wielkiej sali cywilnego sądu krajowego w obecności najwyższych dygnitarzy sądowych i księdza biskupa Webera, który bardzo pięknie przemówił do zebranej i sowicie obdarzonej dziatwy.

Pani Prezydentowej Tchórznickiej urządzano z tego powodu serdeczną owacyę. Łzami w oczach dziękowano tej zdolnej opiekunce za starania i trudy podjęte. My przyłączamy się do tej owacyi tem bardziej że pani Prezydentowa Tchórznicka znana jest w szerokich kołach ze swojej ofiarności i nadzwyczajnego poświęcenia dla pomocy potrzebujących.

Światła, światła nam dajcie! — błagają mieszkańcy ulicy Jachowicza, na której pomimo rozlicznych próśb zasyłanych pod adresem magistratu, panują dotąd ciemności egipskie. A zważyć trzeba, że zima już jest, a z nią i gołoledź już była, więc o nieszczęśliwe wypadki nie trudno!

Przemówienie Sienkiewicza. *Czas* otrzymał następujący telegram z Warszawy:

„Dowiaduję się, iż *Nowa Reforma* ogłosiła przed kilku dniami przemówienie, jakie miałem mieć przy odsłonięciu pomnika. Przemówienie to, sądząc z kopii nadesłanej mi listownie, zostało ogłoszone błędnie, gdyż oryginału nie udzieliłem nikomu. Natomiast oświadczam publicznie, że podobną niedyskrecyę uważam za szkodę wyrządzoną rzeczy publicznej i za lekkomyślne narażanie mojej osoby. Sąd nad takim postępkiem pozostawiam opinii publicznej. *Henryk Sienkiewicz.*

(Z naszej strony winniśmy dodać, że *N. Reforma* drukując przemówienie Sienkiewicza, powołała się na *Dziennik Berliński*, jako źródło tej publikacyi. Po *N. Reformie* przedrukowały to przemówienie i inne dzienniki krajowe, nie uważaliśmy tedy, aby zamilczenie przez *Gaz. Nar.* tego przemówienia mogło co sprawie pomódz i dlatego je następnie także zamieściliśmy. Przyp. Red. *Gaz. Nar.*)

O podpaleniu chrześcijańskiej karczmy przez żydów nadchodzą z Nowego Targu bliższe szczegóły: Podpaloną została — jak już wiadomo — karczma w Grankowie. Była ona własnością hr. Zamoyskiego, który do niedawna poddzierżawiał ją z konieczności Kemplerowi, a w tym roku znalazłszy uczciwego katolika, niejakiego N. Sulkę, jemu oddał karczmę, co rodzinie Kemplerów przyzwyczajonej do monopolizowania w swoich rękach całego handlu w Grankowie, nie bardzo było w smak. Otóż przed paru dniami w nocy karczma hr. Zamoyskiego w Grankowie doszczętnie spłonęła, a karczmarz Sulka z rodziną ledwo uszedł z życiem. Poważne poszlaki, które zebrał z niezwykłą energią żandarm Turyna, doprowadziły do przyaresztowania całej familii Kemplerów i odstawienia do sądu w Nowym Targu. Przeciw Kemplerom ukończono niedawno śledztwo o lichwę, które wykazało, że w całym Graniu i Grankowie nie było chałupy chłopskiej, któraby nie płaciła Kemplerom lichwiarskich haraczów.

Pożar piwnic sądowych. Z Brodów donoszą: W niedzielę po północy wybuchł wielki pożar w piwnicach budynku sądowego, nad któremi umieszczone są biura i registratura urzędu hipotecznego i areszty. Pożar, który z niewiadomej przyczyny się wszczął, miał sporo podatnego materyału, gdyż w piwnicach tych złożone były sągi drzewa i słoma i to w znacznej ilości. Jakkolwiek straż pożarna i wojsko energiczną rozwinęły akcyę, ratunek wszelki był tak długo bezskutecznym, aż wewnątrz znajdujący się materyał doszczętnie nie zgorzał. Budynek sądowy, któremu poważne zagrażało niebezpieczeństwo, nie bardzo został uszkodzony.

Samobójstwo żydówki. Z mostu na Prucie rzuciła się w Zabłotowie do rzeki Blima Lieberowa, żona Mojżesza Liebera z Demycza i utonęła.

Katastrofa kolejowa w Łużanach. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ogłasza, że doniesienia dzienników o wykolejeniu się pociągu w Łużanach były mocno przesadzone. Nikt z podróżnych nie wyskakiwał przez okno, nikt też nie jest ranny. Jedynie skutkiem zawczesnego przestawienia zwrotnicy wykoleiły się trzy ostatnie wagony pociągu. Wypadek ten żadnych zresztą następstw nie wywołał.

O utopieniu w studni stanisławowskiej czeladnika kominiarskiego, nazwiskiem Jana Lamikowskiego donoszą następujące szczegóły:

Wypadek zaszedł na ul. Sobieskiego, w nocy na poniedziałek, około godz. 2 po północy. W realności niejakiego S. Weingartena, pomiędzy dwoma domami, w znacznem oddaleniu od ulicy, jest studnia ocembrowana, z której czerpie się wodę kołem. W porze spóźnionej wracał prof. Lewicki wraz z żoną do domu z kasyna. Naraz uszu ich doszedł jęk i przygłuszone wołania o pomoc. Głos ten zaprowadził ich do studni. W głębi jej był jakiś człowiek i wołał rozpaczliwie o ratunek. Prof. Lewicki natychmiast obudził żołnierzy, mieszkających w sąsiednim domu i ofiarował wysoką nagrodę za wydobycie człowieka z wnętrza studni, wezwani jednak nie mieli na to odwagi. Prof. Lewicki posłał natychmiast po strażaków ogniowych. Przybyło ich dwóch, ale rzecz dziwna i oi nie mieli odwagi spuścić się do studni i ratować ginącego. Prof. Lewicki spuścił tonącemu wiadro i wzywał go z góry, ażeby się go uczepił, wyczerpany jednak z sił nieszczęśliwiec, przytomność widocznie stracił i wezwania tego już nie słyszał. Przybyła wreszcie straż policyjna i ta wydobyła z głębi studni topielca już bez życia. Wszelkie usiłowania przyprowadzenia go do życia okazały się bezskutecznymi. Lekarz miejski stwierdził śmierć. Śledztwo natychmiast wdrożone wykazało kim był utopiony. Był on pomocnikiem u majstra kominiarskiego Hammera, a miał lat około 30. Stwierdzono, że Lamikowski nocy tej hulał w towarzystwie niewyśledzonych dotychczas chłopaków i pewnej dziewczyny. Otóż istnieje silne i uzasadnione podejrzenie, że zbrodni na Lamikowskim dopuścili się towarzysze jego, którzy go pijanego wrzucili do odległej od ulicy studni i tam go pozostawili.

O półmilionowe bankructwo. W procesie krakowskim o wielkie bankructwo braci Walfeldów sąd onegdaj uwolnił Samuela Wohlfelda, a Bernarda Wohlfelda skazał na dwa tygodnie aresztu.

Asekuracyjny geszeft. W nowosądeckiem więzieniu osadzono żyda Chaima Lustgartena, który podpalił sam dworską stodołę w Skrzydlnie pod Limanową, w której miał złożonych około 500 cetnarów nadgniłej koniczyny a zaasekurował jej 3.000 cetnarów.

Deprawacya pod wpływem alkoholu. Do jakiego upadku moralnego doprowadzić może nadużycie alkoholu dowodzi fakt następującej zbrodni popełnionej onegdaj w Stanisławowie. Kilku czeladników poszło pić na umor. Po pewnym czasie nocnej hulanki wrzucili towarzysze kominiarczyka do studni i nie troszcząc się o niego odeszli. Porzucony kominiarczyk utonął.

Kolejowy transport bydła. W celu przyspieszenia przewozu bydła rogatego z Galicyi i Bukowiny na targ poniedziałkowy do Wiednia i Pragi, zaprowadziły koleje państwowe w porozumieniu z kolejami mającemi udział w tym przewozie, z dniem 1 maja rb. nadzwyczajne pociągi towarowe pospieszne. Korzyści i ulgi, które zaprowadzenie to przynosi handlowi bydłem rogatem, są niepomierne, albowiem czas przewozu jest znacznie krótszy i wskutek tego bydło nie traci tyle na wadze co w transporcie pociągami zwyczajnymi, a nadto odpada nietylko kosztowne locz i uciążliwe karmienie zwierząt podczas drogi.

Zwraca się przeto uwagę wszystkich interesowanych na odnośne ogłoszenia z kwietnia i lipca rb. z tem nadmienieniem, że bliższych szczegółów zasięgnąć można u naczelników stacyi nadawczych.

Nietakt popełnić miał wedle dziennikarskich doniesień zarząd więzień gracckich. Rozdał on podobno między więźniów, którzy przed zamknięciem w więzieniu służyli w wojsku medale jubileuszowe cesarskie. Korpus oficerski miał przeciw temu zaprotestować i prosić, aby medale te rozdano dopiero po wyjściu dawnych żołnierzy z więzienia.

Rocznica a Mickiewicz. Dwa petersburskie towarzystwa literackie, a mianowicie kasa literacka i związek pisarzy rosyjskich, urządzają dnia 29 b. m. jak donoszą *Nowoje Wremia*, wspólnemi siłami w sali towarzystwa kredytowego uroczysty wieczór, poświęcony pamięci Mickiewicza. Na program składają się odczyty o dziełach Mickiewicza, deklamacya utworów wieszcza, oraz popisy muzykalno-wokalne. W części literackiej biorą udział: Korolenko, Krestowska, Boborykin, Michajłowska, Karabczewski, Gerard, Zagulajew, profesor Weinberg i inni. Zaproszono

Maryan Gustowicz i Spł. **Łyżwy wszelkich systemów. Paski. Torebki.**

Przyjmuje łyżwy do czyszczenia i niklowania.

również do współudziału profesora Spasowicza, który odczyta jeden z referatów. Na część muzykalną wieczoru złożą się popisy wybitnych artystów. Z Odessy tegrafują, iż prezydent miasta wniósł, aby umieścić tablicę pamiątkową na domu, w którym mieszkał Mickiewicz.

Liczba wypadków dżumy w ubiegłym tygodniu zwiększyła się w miastach i okręgach bombajskim i maraskim oraz w prowincyach środkowych, natomiast zmniejszyła się znacznie w miejscowościach Misore.

Z Nowej Gwinei donoszą o strasznym orkanie. Wiele okrętów zatopionych, dużo ludzi zginęło.

Szulerka w Rzymie i Monte Carlo. W ostatnim czasie udało się policyi rzymskiej wykryć kilka tajemnych domów gry w Rzymie. Do jednego „Societa dei Tarocchi" wdarła się policya za pomocą drabiny przez okno i zastała na grze przeszło 20 osób. — Krupierowi odebrano 4 000 l rów, wszystkich obecnych aresztowano: u jednego znaleziono bilet wejścia z drukowanym adresem innego domu gry na placu Rosa. Policya tajna udała się tam i agenci jako nowi amatorowie hazardu, z łatwością wstęp znaleźli. Gracze oddani byli szalonej grze w „Baccarata" i tak zwanej grze szczęścia „Calabrezella". Utrzymujący dom gry Vitelit, jest jedną z najbardziej znanych osobistości w Rzymie. Dalej udała się policya do klubu „Union", gdzie widocznie ostrzeżono właściciela o rewizyi, gdyż drzwi i okna znaleziono zatarasowano i z trudnością trzeba je było otwierać. Widomą oznaką gry był tylko stół zielony, członkowie klubu siedzieli przy kolacyi. Pomimo to musieli udać się na policyę.

Na budowę Domu Macierzy serbskiej w Budapeszcie złożyli na ręce podpisanego pp. dr. Paweł Dąbrowski 2 złr., dr. Natan Loewenstein 2 złr., dr. E. Kamieński 50 ct., dr. August Łoziński 1 złr., razem 5 złr. 50 centów.

Macierz serbska stanowi ognisko całego ruchu umysłowego najbliższych pobratymców naszych, Serbów łużyckich. Jestto najmniejszy naród słowiański, liczy bowiem zaledwie 180.000 głów. Pomimo największych wysiłków nie może on podołać licznym potrzebom, od których zaspokojenia zawisło wprost utrzymanie bytu narodowego. Najpilniejszą taką potrzebą jest obecnie zbudowanie własnego domu na pomieszczenie Macierzy i innych stowarzyszeń serbskich, na który to cel zbierają się składki po całej Słowiańszczyźnie.

W szlachetnem zrozumieniu rozwiniętej w tym kierunku akcyi ofiarował ks. Adam Sapieha 2.000 marek, ogólna suma składek jest atoli jeszcze za małą, aby rozpoczęta budowa mogła być ukończoną. Ktoby zatem chciał przyjść z pomocą bratniemu narodowi, raczy ofiarę swą przesłać na ręce podpisanego (Lwów, ulica Zielona l. 13), którego zarząd Macierzy zobowiązał do przyjmowania przeznaczonych dla niej darów. Wszelki, choćby najmniejszy datek zostanie z wdzięcznością przyjęty i publicznie w pismach polskich i łużycko-serbskich pokwitowany.

Stefan Ramułt.

W Wiedniu zawarty został kontrakt dzierżawny między ks. Metternichem, a właścicielem hotelu Bristol w Wiedniu, Karolem Wolfem, na podstawie którego p. Karol Wolf wydzierżawił stacyę kuracyjną Koenigswart wraz z wszystkiemi źródłami na lat 99. Wszystkie w skład tego miejsca kuracyjnego wchodzące łazienki domy, kuracyjne zostaną powiększone, a nadto nowy wielki hotel oraz zakład kuracyjny zimną wodą wedle wszelkich najnowszych wymogów zostanie zbudowany. Rozpocznie się wysełka wód mineralnych ze znanego znakomitego źródła Ryszarda na wielką skalę. Zamierzoną jest również budowa 7 kilometrowej kolei elektrycznej, przezco Königswart uzyska połączenie z Marienbadem stacyą kąpielową znaną całemu światu.

* **„Szkoła pożarnictwa".** Pierwsza część podręcznika dla instruktorów straży pożarnych, obejmującego w pytaniach i odpowiedziach teoretyczny dział nauki pożarnictwa, wyszła nakładem Związku strażackiego. Podręcznik ten noszący tytuł „Szkoła pożarnictwa" opracowany jest starannie i fachowo przez p. Antoniego Szczerbowskiego, sekretarza Związku straży pożarnych.

Podręcznik p. Szczerbowskiego może oddać wielkie usługi naszym strażakom do ich teoretycznego wykształcenia.

Repertoar teatralny.

We czwartek dnia 22 grudnia br. po raz drugi „Zaza", obraz z życia zakulisowego w 5 aktach Piotra Bertona i Karola Simona, przekład M. Sachorowskiego. Nowa wystawa. W roli tytułowej wystąpi pani Felicya Stachowiczowa.

Mianowania. Ministerstwo handlu mianowało oficyałów pocztowych a mianowicie: Alfreda Głaczyńskiego i Józefa Nieklasa we Lwowie, Jana Krasiokiego w Krakowie, Ludwika Zająca w Przemyślu i Stanisława Sokołowskiego w Zaleszczykach, starszymi oficyałami pocztowymi w IX klasie rangi, a dyrekcya poczt i telegrafów pozostawiła wszystkich ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Marszałek krajowy wysłał dziś we środę zawiadomienie do posłów o zwołaniu sejmu na dzień 28 bm., a zarazem zawiadomił ich o tem, że w dniu 28 bm. będą odprawione nabożeństwa o godz. 9 rano w gr. kat. cerkwi św. Jura, a o 10 rano w rz. kat. kościele katedralnym.

Uroczyste otwarcie i zagajenie sejmu nastąpi o g. 11 rano.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmu, który w środę posłom rozesłano, obejmuje 70 punktów a 94 sprawozdań wydziału krajowego. Sprawozdania te zostaną w pierwszem czytaniu przekazane komisyom, których wybór sejm równocześnie w zasadzie uchwali, a zarazem oznaczy z ilu posłów każda komisya ma się składać.

Wybór komisyj, sekretarzy, kwestorów i rewidentów nastąpić może dopiero na drugiem posiedzeniu sejmu.

Kalendarz.

We czwartek dnia 22 grudnia Zenona męczennika.

W piątek dnia 23 grudnia Wiktoryi p.

W sobotę dnia 24 grudnia Wigilia, Adama i Ewy.

Wschód słońca o godz. 7 min. 57, zachód o godz. 4 min. 02.

Sprawy państwowe.

(Telegramy „Gaz. Nar.)

Wiedeń 21 grudnia.

Parlamentarne komisye klubu konserwatywnej wielkiej posiadłości z Czech i klubu młodoczeskiego, miały wczoraj wspólną naradę w obecności ministra skarbu dr. Kaizla.

Wiedeń 21 grudnia.

Prezes gabinetu wystosował do obu izb pismo z 21 bm., w którem oznajmia, że z najwyższego polecenia Rada państwa zostaje odroczoną.

Liberzec 12 grudnia

Rada miejska uchwaliła rezolucyę wzywającą posłów niemieckich sejmu czeskiego ażeby dopóty nie brali udziału w obradach sejmu, dopóki nie otrzymają rękojmii, że nie będą się tam działy sceny, któreby posłów niemieckich zmuszały do obstrukcyi.

Praga 21 grudnia.

Politik donosi, że wczorajsze posiedzenie klubu młodoczeskiego było bardzo ożywione. Wielu członków klubu wyrażało niezadowolenie z tego powodu, że rząd dotąd jeszcze nie oświadczył stanowczo, czy zgadza się na wszystkie postulaty młodoczeskie. Interpelowano także ministra skarbu Kaizla w sprawie orędzia monarchy do sejmu czeskiego. Kaizl oświadczył, że nie jest w stanie tekstu orędzia podać dosłownie, może jednak zapewnić, że orędzie będzie zawierało także ustęp autonomistyczny.

Rada państwa.

(Tel. *Gazety Narodowej*).

Wiedeń 21 grudnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów w rozprawie nad § 16 p. Verkauf postawił wniosek, aby sługom przyznano przynajmniej jeden dzień w tygodniu na odpoczynek i aby ten dzień przynajmniej co dwa tygodnie przypadał na niedzielę.

P. Kapferer wnosi, aby w dniach wielkich świąt zatrudniano sługi tylko około bardzo nagłych robót, aby mogli spełniać obowiązki religijne.

Wniosek Kapferera odrzucono, tak samo wniosek Verkaufa większością 151 głosami przeciw 129. Wywołało to u socyalistów wielkie niezadowolenie. Powstał hałas, z ław socyalistycznych odzywały się ironiczne głosy.

P. Daszyński wołał: Pobożni oszuści!

Ks. Pastor w odpowiedzi oświadczył, że on i jego przyjaciele polityczni będą głosowali przeciw wnioskowi Verkaufa, albowiem postanowienia o wypoczynku niedzielnym nie wchodzą w zakres niniejszej ustawy. Zresztą socyalni-demokraci nie pojmują wypoczynku niedzielnego w duchu katolickim.

Kwestya postanowienia, kiedy ma wejść w życie ta ustawa mniejszości przedłożyła votum, wedle którego ustawa ma działać wstecz i wejść w życie z dniem 1 października 1898.

Izba odrzuciła votum mniejszości a natomiast przyjęła 160 głosami przeciw 157 wniosek p. Hoffmana Wellenhofa, aby ustawa rozpoczęła obowiązywać z dniem 1 stycznia 1899 (Oklaski z ław lewicy).

P. ks. Salinger oświadczył, że katolickie stronnictwo ludowe domagając się wypoczynku niedzielnego i święcenia niedzieli oświadcza się za tem, aby wniosek Kapferera został przyjętym w formie rezolucyi. Izba zgodziła się na to i uchwaliła odnośną rezolucyę.

Ustawa o polepszeniu płac służbie państwowej została uchwaloną w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po załatwieniu wszystkich rezolucyj odnoszących się do ustawy o polepszeniu płac służbie państwowej wystąpił ks. Stojałowski z żądaniem do prezydyum, aby poczyniło u rządu starania, by przed zamknięciem roku jubileuszowego zdziałano cośkolwiek dla biednego polskiego ludu. Mowcy chodzi przedewszystkiem o zniesienie stanu wyjątkowego w Galicyi. Prezydent izby napomniał mowcę kilkakrotnie, aby mówił do rzeczy — a gdy to nie pomogło odebrał mu głos.

Dep. p. Schoenerer postawił wniosek, aby Izba miała jeszcze wczoraj posiedzenie i wzięła pod obrady prowizoryum ugodowe. Wniosek ten odrzucono. Prezydent złożył posłom życzenia wesołych świąt i oznajmił, że o dniu najbliższego posiedzenia zawiadomi ich w drodze pisemnej.

P. Borkowski wniósł interpelacyę co do nieszczęśliwych wypadków jakie zachodziły w listopadzie i w bieżącym miesiącu na galicyjskich liniach kolei państwowych.

P. Taniaczkiewicz interpelował w sprawie konfiskat dzienników oraz polonizacyi uniwersytetu lwowskiego. P. Kozakiewicz w sprawie stanisławowskiej powiatowej kasy chorych, Szajer w sprawie stosunków jakie panują w sądzie powiatowym sokołowskim, Bojko co do zachowania się pewnego żandarma wobec posła Krempy.

P. Gniewosz postawił nagły wniosek domagający się pomocy państwowej dla mieszkańców wsi Bratkowice dotkniętych pożarem — a to mianowicie przez bezpłatne udzielenie im materyału budowlanego z nadwórzańskich lasów skarbowych i użyczenie środków pieniężnych.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 21 grudnia.

„Wiener Zeitung" ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: dr. Michała Koniuszeckiego z Dobromila do Sieniawy, dr. Władysława Cichockiego ze Skolego do Sądowej Wiszni, Augusta Giebułtowskiego ze Starego miasta do Bóbrki, Zygmunta Rybickiego z Gwoździca do Janowa, Jana Schindlera z Zabłotowa do Tyśmienicy, dr. Kornela Georgiana ze Seretu do Solki, dalej nadał adjunktom z lwowskiego okręgu wyższego sądu krajowego następujące systemizowane posady adjunktów: dr. Janowi Michałowi Bejnarowiczowi w Brzozowie, dr. Wiktorowi Iwanowiczowi w Storożyńcu, Janowi Pierackiemu w Dobromilu. Syrzisticowi w Kocmaniu.

Następnie zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: dr. Józefa Szydłowskiego dla Bolechowa, Torońskiego dla Kozowy, Władysława Dukieta dla Liska, Wenantego Ferenza dla Tarnopola, dr. Edwarda Krattera dla lwowskiego okręgu bez miejsca urzędowania, wreszcie kandydata adwokackiego dr. Hryniewieckiego dla Jarosławia.

Wiedeń 21 grudnia.

Donoszą z Berlina: Koła polityczne oświadczają, iż wspomniane w izbie francuskiej tajne akty nie mogą bezwarunkowo nic takiego zawierać, coby zdołało sprowadzić zawikłania z Niemcami, albowiem po stronie niemieckiej nie istniał nigdy żaden ani pośredni ani bezpośredni stosunek z Dreyfusem. Rzekomy list cesarza Wilhelma do Dreyfusa nie może być niczem innem jak niedorzecznym falsyfikatem.

Wielki Waradyn 21 grudnia.

Podczas bankietu na cześć Kolomana Tiszy wygłosił tenże wczoraj dłuższą mowę, w której rzekł, że w r. 1875 nazwano go po raz pierwszy zdrajcą ojczyzny. Pomim oto zdaje się mowcy, że oddał swojej ojczyźnie znakomite usługi i pragnie, aby ona kwitła i rozwijała się po wszytkie czasy jak najwspanialej.

Budapeszt 21 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego przemawiał po Czakim p. Hegedues w obronie stronnictwa liberalnego, Szent-Iwanyi i Polonyi z opozycyi, poczem rozprawy przerwano.

Budapeszt 21 grudnia.

Hr. Mikołaj Esterhazy, jeden z przywódców katolickiego stronnictwa ludowego na Węgrzech wystosował do prezydenta stronnictwa list otwarty, w którym ostro potępia obstrukcyę, twierdząc, że ona podkopuje mocarstwowe stanowisko monarchii.

Zagrzeb 21 grudnia.

Sejm uchwalił w trzeciem czytaniu przedłożenie o prowizoryum budżetowem, poczem odroczył się do 1 stycznia przyszłego roku.

Zagrzeb 21 grudnia.

Wczorajsze posiedzenie sejmu miało znów przebieg burzliwy. W chwili gdy zjawił się w izbie poseł Vuksan, opozycya zaczęła wołać: precz z nim! niech wyjdzie z sali! Prezydent kilkakrotnie usiłował przywrócić spokój, tłómacząc, że Vuksan ma takie samo prawo być w sali obecnym, jak każdy inny poseł. Wrzawa jednak, połączona z świstaniem i stukaniem w pulpity trwała dłużej i prezydent zmuszony był przerwać posiedzenie na 10 minut. Po przerwie izba się uspokoiła i prezydent udzielił kilku posłom nagany.

Przy odczytywaniu rozmaitych interpelacyj i wniosków powstała znów scena burzliwa. Poseł opozycyjny dr. Frank postawił wniosek, aby Dalmacyę przyłączono do Kroacyi. Poseł Mazzura sprzeciwił się odczytaniu tego wniosku, twierdząc, że nie można go brać poważnie, gdyż jest to wniosek czysto agitacyjny. Po dłuższej gwałtownej rozprawie odczytano wreszcie wniosek Franka. Powołując się na reskrypt królewski z roku 1861, Frank żąda połączenia Kroacyi z Dalmacyą i wnosi, aby dla poczynienia odpowiednich przygotowań wybrano komisyę z 12 członków złożoną.

Bukareszt 21 grudnia.

Król przyjmując wczoraj deputacyę izby posłów, która mu wręczyła adres w odpowiedzi na mowę tronową, oświadczył, że Rumunia po pokonaniu rozmaitych trudności zajęła dziś ważne stanowisko w rodzinie państw europejskich i że dzięki rozumnej i przezornej polityce zdobyła sobie ogólny szacunek.

Osiągnięte w ten sposób rezultaty nakładają na rząd obowiązek utrzymania kraju na zajętej wyżynie. Król położył przedewszystkiem nacisk na potrzebę utrzymania równowagi w budżecie, poczem podziękował za wyrazy niezłomnej wierności dla niego i domu królewskiego.

Sofia 21 grudnia.

Zgromadzenie narodowe uchwaliło przedłożenia o kolejach żelaznych. Opozycya zaprotestowała i opuściła gremialnie salę obrad.

Berlin 21 grudnia.

Dzienniki donoszą, że ambasador austryacki Szegenyi wręczył wczoraj na osobnem posłuchaniu cesarzowi Wilhelmowi własnoręczną odpowiedź cesarza Franciszka Józefa na pismo, które przed kilku dniami ambasador niemiecki hr. Eulenburg monarsze austryackiemu doręczył.

Rzym 21 grudnia.

Izba deputowanych w toku obrad nad tajnymi wydatkami ministerstwa spraw wewnętrznych odrzuciła wczoraj porządek dzienny Delmona, wzywający rząd, aby nie używał funduszu tajnego na popieranie dzienników i dziennikarzy. Odrzucenie nastąpiło po przemówieniu ministra Pelloux, który oświadczył, że rząd uważa powyższy porządek dzienny za wotum nieufności dla siebie.

Ateny 21 grudnia.

Izba została rozwiązaną a nowe wybory rozpisane na 19 lutego 1899. Izba zbierze się na sesyę dnia 16 marca p. r.

Ateny 21 grudnia.

Książę Jerzy grecki, w towarzystwie następcy tronu greckiego przybył do Milo. Powitano go salwami armatniemi z okrętów admiralskich i hymnem greckim. Książę złożył wizyty admirałom, którzy następnie byli u niego i o północy udał się w dalszą podróż na Kretę. Królewicz grecki powrócił do Aten.

Paryż 21 grudnia.

Senat po ożywionej dyskusyi przyjął wczoraj popierany przez ministra wojny wniosek, wedle którego także w czasie pokoju osoby, którym udowodniono zdradę mają być karane śmiercią. W izbie posłów socyalista Fourniere postawił nagły wniosek nadania wojskowym praw politycznych, któreby mogli bezwarunkowo wykonywać. Prezes gabinetu wystąpił przeciw nagłości tego wniosku, mogącego okazać się w swych skutkach zgubnym i powiedział, że kraj chce mieć armię dla obrony jego czci i niepodległości, a nie ku temu, aby zdobywała sobie miłość socyalistów.

Po żywej sprzeczce pomiędzy Fournierem a prezesem gabinetu Dupuy'em, nagłość wniosku odrzucono 477 głosami przeciw 26.

Paryż 21 grudnia.

Trybunał kasacyjny przesłuchiwał wczoraj Guerina, komendanta więzienia „Cherche midi". Trybunał przyjął do wiadomości wystosowane do niego listownie żądanie Esterhazego, aby mógł być przesłuchanym. Decyzyę w tej mierze poweźmie trybunał w przyszłym tygodniu.

Budapeszt 21 grudnia.

Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłosi bardzo łaskawe odręczne pismo królewskie do bar. Banffy'ego, uwalniające go od tymczasowego kierownictwa ministerstwem „a latere" i mianujące sekretarzem stanu Szechenyi'ego, który równocześnie otrzyma godność tajnego radcy.

Paryż 21 grudnia.

Aresztowano tu wczoraj pod zarzutem kradzieży z włamaniem się do cudzego mieszkunia pewne indywiduum, które twierdzi, że jest identyczne ze „starym Polakiem", który tak podpisał się przed dwoma laty na kartce znalezionej po zamachu bombowym na Faure'a. Władze sądowe stwierdziły, że aresztowany w sprawie szpiegostwa Decrion umówił się z owem indywiduum, aby rzucić na prezydenta Faure'a bombę i następnie zawiadomił o tem policyę.

Paryż 21 grudnia.

„Journal" zaprzecza jakoby komendant więzienia wojskowego „Cherche Midi" był wczoraj przesłuchiwany przez trybunał kasacyjny, gdyż dopiero na dziś otrzymał wezwanie. Co się tyczy teki z tajnymi aktami Dreyfusowskimi to jeszcze nie postanowiono, czy ma być wydaną trybunałowi kasacyjnemu. Kilku członków rady izby karnej jest za udzieleniem listu żelaznego Esterhazemu.

Kanea 21 grudnia.

Książę Jerzy przybędzie dziś o pół do 10 rano do Sudy. Po powitaniu przez admirałów uda się w godzinie południowej powozem do Kanei, gdzie po nabożeństwie w cerkwi prawosławnej admirał Potier złoży w jego ręce ster rządu. W chwili dokonania tego aktu wywieszoną zostanie na pałacu chorągiew autonoczna a działa okrętów wojennych dadzą 21 strzałów. Książę przyjmie następnie ciało konsularne, komendantów, oficerów, członków komitetu wykonawczego zgromadzenia narodowego, burmistrza, notablów tureckich itd. Kanea jest wspaniale udekorowaną, zwłaszcza chorągwiami autonomicznemi.

Madryt 21 grudnia.

Przybył tu wczoraj marszałek Blanco. Słychać, że rada ministrów odbędzie się dopiero w czwartek. Sagasta prawdopodobnie w piątek wręczy królowej dymisyę.

Madryt 21 grudnia

Stan zdrowia Sagasty się polepszył. Wielu jenerałów i polityków odwiedziło wczoraj jenerała Blankę, który jutro będzie przyjęty przez królowę.

Konstantynopol 21 grudnia.

Patryarcha ormiański zwrócił się do sułtana z prośbą o pomoc dla kilku wilajetów, które nawiedziła wielka klęska głodowa.

Waszyngton 21 grudnia.

W senacie rozpoczęła się wczoraj dyskusya nad ustawą o budowie kanału Nicaragua.

Waszyngton 21 grudnia.

W izbie reprezentantów demokrata Williams zaprotestował przeciw zabraniu Filipin przez Amerykę. Nie należy ich wprawdzie oddawać Hiszpanii, ale trzeba je albo oddać pod wspólny zarząd Anglii, Francyi i Niemiec.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 21 grudnia 1898.

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k 209·50 do 212·50. Kolej Lwow-Czern.-Jassko po 200 zł. w. a. 293·— do 296·—, Banku hipotecznego p 200 zł. w. a. 375·— do 385·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. 200·— do 210·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205·— do 212·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·— do 110·70. 4½% los w 50 lat 100·— do 100·70. Banku krajowego 4½% los w 51 lat. 100·90 do 101·60. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 98·— do 98·70. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 97·30 do 98·—. 4% los w 41½ lat. 97·30 do 98·—. 4% los. w 56-latach 94·90 do 95·60.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97·50 do 98·20. Bukow. funduszu pro-pinacyjnego 5% 102·50 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·30 do —·—, Pożyczka krajowa 6% w. a. 104·— do 100·50 4½% 101·20 do —·—. 4% obligacye kolejowe Banku kraj. 97·50 do 98.20 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 27·75 do 28·75 Losy miasta Stanisławowa 51·— do —·—.

Monety. Dukat cesarski 5·66 do 5·76. Napoleondor 9·53 do 9·63. Półimperyał 9·51 do 9·61. Rubel rosyjski srebrny 1·20·— do 1·25·—. Rubel rosyjski papierowy 1·27·20 do 1·28·20. 100 marek niemieckich 58·80 do 59·20.

Wiedeń d. 21 grudnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Alpiny 199·75, Kredyty węgierskie 391·50, Anglo-banki 155·50, Unionbanki 294·—, Losy tureckie 58·10, Staatsbany 364·—, Tytoniowe 124·50, kolej Elbethal 260·50, Bank dla krajów koronnych 232·75, Bank związkowy 264·—, Węgierska renta papierowa 97·75, Kredytowe ziemskie —·—, Kredyty 359·50, Rima-Murania 287·50, Rubel papierowy —·—

Budapeszt d. 21 grudnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty węg. —·—, Węg. pożyczka prem. 158·—, Węgierski bank kredyt. 391·25, Węgierski bank eskontowy 258·—, Węgierski bank hipoteczny 244·—, Węgierska renta koronowa 97·75, Rima-Murania 285·50.

Berlin d. 21 grudnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty 225·10, Staatsbany 154·60 Lombardy 28·10, Losy tureckie 111·—.

Wiedeń dnia 21 grudnia. (Telegram „Gaz. Nar.") Dzisiaj o godzinie 2 minut 10 po południu notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 359·50, węg. zakład kredytowy 391·—, anglobanki 155·50, lenderbanki 232·50, kolej państwowe 364·—, elbethal 260·—, akcye tytoniowe 124·50 alpiny 199·50, losy tureckie 58·—, unionbanki 294·— rubie 127·75.

Z rynków towarowych.

Lwów d. 21 grudnia. (Przedruk z urzędowej „Gazety lwowskiej"). Pszenica 9·10 do 9·30, żyto 7·50 do 8·—, jęczmień browarny 6·50 do 7·50, jęczmień pastewny 5·75 do 6·10, owies 6·60 do 6·80, rzepak 11·— do 11·25, groch 6·75 do 9·— wyka 0·— do 0·—, nasienie lniane 0·— do 0·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka ·— do 0·—, koniczyna czerwona galic. 48·— do 55·—, szwedzka —·— do —·—, biała 38·— do 46·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·— do 6·—, nowa 5. 20 do 5·50, chmiel —·— do ·—, chmiel nowy na 56 kl. od 65·— do 100·—, spirytus gotowy 16·— do 16·40, na termina od 14·— do 14·50, tymotka 17·50 do 20·— Waranty —·— do —·—.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 20 grudnia.

Z powodu zbliżających się świąt, na targu dzisiejszym ruch był bardzo ograniczony. Nie wielkie tranzakcye, jakie doszły do skutku, odbywały się na podstawie cen zeszłotygodniowych, lecz usposobienie było wogóle trochę słabsze.

Płacono pszenicę białą 9·20 do 9·60 zł., czerwoną 9·10 do 9·55 zł., żółtą n. 9·10 do 9·50 zł., żyto 8·15 do 8·65 zł., jęczmień browarny 6·75 do 7·50 zł., na paszę 0·— do 0·— zł., owies od 6·30 do 6·60 zł., owies do siewu 0·— do 0·— zł. Koniczyna czerw. — do — zł., biała — do —. rzepak 11·— do 11·75, wyka od 0·— do 0·— zł. bób 0·— do 0·— zł., kukurydza 0·— do 0·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń dnia 21 grudnia.

Notowano wczoraj pszenicę na wiosnę 9·52 do 9·57 pszenicę na jesień 0·00 do 0·00, żyto na wiosnę 8·40 do 8·30, owies na maj-czerwiec —·— do —·— owies na wiosnę 6·13 do 6·15, kukurudza na maj-czerwiec 5·17 do 5·21, rzepak na sierp.-wrześ. —·— do —·—.

Spirytus kontyngentowy 10.000 l. % zaraz do oddania —·— do —·—.

Budapeszt d. 21 grudnia. Pszenica na marzec 9·55 do 9·56, na wrzesień ·— do ·—, na październik 0·00 do 0·00, żyto na wiosnę 8·23 do 8·25, na jesień 0·00 do 0·00, kukurudza na październ. 5·50 do 5·60, owies na marzec 5·90 do 5·92, na wrzesień 0·00 do 0·00, pszenica na jesień 0·00 d 0·00, kukurudza na wrzesień 0·00 do 0·00, kukurudza na maj 1899 r. 4·86 do 4·88, rzepak na sierpień 1899 12·20 do 12·30.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 21 grudnia.

Hotel Europejski. W. Bortheim z Brzeżan, B. Kleczyński z Podola, J. Labres z Stanisławowa, F. Stanek z Wiszeńki, J. Raab z Wiednia, M. Lekczyńska z Rymanowa, J. Jarzymowski z Chłopczyc, R. Adamski z Bóbrki, Z. Madeyski z Jabłonic.

Do dzisiejszego nr. dołączamy dla Szan. prenumeratorów „Mały Światek", czasopismo ilustrowane dla dzieci i młodzieży.

Na Gwiazdkę i Nowy Rok poleca J. Dąbrowski Magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski we Lwowie Teatralna 7.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie, Rynek 30

otrzymała na skład główny i poleca dziełko p. t.:

Pamiątka Katolicka

czyli

Zasady życia pobożnego.

Wydanie nowe pomnie jszone staraniem **ks. Marcelego Dziurzyńskiego.**

Cena egzemplarza 50 groszy, a z przesył. ką o 10 groszy więcej

---

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

KASETKI żelazne z zamkami wertheimowskimi na pieniądze i dokumenta po złr. 4·—, 4·50, 5·50, 6·50, 8·—, 12·—. Kasy ogniotrwałe poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

MORAWIANIN, inteligentny młodzieniec 26-letni, poszukuje posady pomocnika przy majątku ziemskim celem nauczenia się języka polskiego. Dotychczas prowadzi familijne gospodarstwa w Hanackiem, zna się doskonale na uprawie buraków i roślin okopowych. Zgłoszenia uprasza pod adresem: Jan Prikryl, Križanowice, poczta Vyskov (Morawa).

PRAKTYCZNYM podarkiem na gwiazdkę i Nowy Rok są drukarnie kauczukowe. Do nabycia najtaniej u A. Zigmana rytownika, Lwów, Sykstuska 14.

MASŁO świeże niesolone wysyłam w 5 kilowych paczkach opłatnie po 4·50 za zaliczką. Sylwerya Malicka Nowe Sioło koło Stryja. 149

STOLARZ młyński poszukuje posady do młyna parowego pod adresem: J. D. Lwów, ulica Kordeckiego 20, drzwi 6.

„Impressa" Biuro informacyjne i anonsów, Lwów, ulica Mickiewicza 22, uskutecznia wszelkie ogłoszenia po najtańszych cenach. Dla kupiec kich ogłoszeń największe ustępstwa.

Półgąski po litewsku

wędzone. na surowo do jedzenia. Kilo po 2 złr. Dwór Łapszyn Brzeżany.

Główny skład nasion i roślin

w własnej kamienicy

Jana Stashiewicza

przy placu św. Ducha

poleca w największym wyborze bukiety makartowskie, koszyczki fantazyjne, bukiety kotyllonowe z świeżych kwiatów, wieńce grobowe, Wyśmienitą herbatę, kawę, czekoladę, rum, koniak, orygin. francuski, wódki hr. Potockiego po najtańszej cenie.

Baczność!

Rozsyłkę moich harceńskich kanarków z 1898 już rozpocząłem.

Kanarki z Harcu

niezmordowanych śpiewaków dziennych i wieczornych, obdarzonych prześlicznym głosem, czyto ciągłym czy trylem, naśladującym głos piszczałki, fletu, skowronka itd. Wysyłam z gwarancyą dostawienia żywych do miejsca przeznaczenia. Daję kupującemu 3 dni do wypróbowania ptaka, a pieniądze przyjmuję za zaliczką poczt. Za kanarka I. kl. żądam 8 złr., II. klasy 6 złr., III. klasy 4 złr. Ponieważ nie ponosimy żadnych kosztów, mogę więc przy rocznej sprzedaży 40 do 50.000 sztuk, zadowolić się małym zyskiem od sztuki. Kanarki moje zyskały 70 złotych i srebrnych medali państ. od krajowych rad rolniczych, oraz dyplomy honorowe i pierwsze nagrody.

Hodowla szlachetnych trylerów z Harcu

Fryderyk Sauer w Graslitz.

Cenniki i sposób chowania gratis.

ŁYŻWY.

Halifax dobre, para	złr. 1·20
Halifax ze stalowymi nożami	„ 1·70
Halifax z szerokimi nożami	„ 3·—
Halifax niklowane, wąskie noże	„ 3·—
Halifax niklowane, szerokie noże	„ 5·—
Halifax damskie, nieniklowane	„ 1·30
Halifax damskie, niklowane	„ 2·50
Halifax system Jackson Heines, niklowane	„ 5·50
Morour lub Helvetia nieniklowane	„ 2·60
Morour damskie, niklowane. szerokie noże	„ 5·—
Nurmis niklowane, szerokie noże	„ 6·—
Jackson Heines niklowane, lekkie po złr 6·— i	„ 6·50
Paski do łyżew para	„ —·30

Dla Towarzystw sokolich i szkół odpowiedni opust.

Piotr Chrząstowski

handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

JÓZEF SCHUSTER

wyłączny skład i pracownia

kołder i materaców

we Lwowie

ulica Kopernika l. 5.

Ponieważ w wielu sklepach sprzedają kołdry i materace jako moje wyroby, oświadczam, że tu we Lwowie nie robię dla żadnego obcego sklepu, lecz sprzedaję własnego wyrobu kołdry i materace tylko u siebie we własnym sklepie przy ul. Kopernika l. 5. Kołdry duże i na wełnianej wacie od złr. 3·50 w każdej cenie do złr. 14·—. Kołdry atłasowe jedwabne duże i na wełnianej wacie od złr. 10·50 począwszy. Materace czysto włosienne od złr. 12·50 w każdej cenie do złr. 30·—. Poduszki włosienne i z pierza, prześcieradła, poszewki t. d. Kto więc na zimę potrzebuje dobrą ciepłą kołdrę lub materac, otrzyma takowe najtaniej wprost w mojej pracowni we Lwowie ulica Kopernika l. 5, pod firmą Józef Schuster.

ANTONI HAŁSKI

handel żelazny

Lwów, plac Maryacki l. 9,

poleca swój

osobny magazyn mebli żelaznych

na I. piętrze:

Łóżka żelazne składane złr. 5·50 ct. Łóżka z bokami. — Łóżeczka dziecinne ze siatką. — Materace druciane złr. 12·—. Umywalnie żelazne. Bidety złr. 8·50. Drabinki składano. Klęczety różnorodne pokojowe itp.

PASAŻ HAUSMANA.

Lwowskie Foto-Plasticon

46 razy premiowany.

W tym tygodniu jest do widzenia:

Paryż.

Wstęp 10 ct., dzieci płacą połowę.

Tanie i dobre.

Nasze konserwy z jarzyn w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych (zielony groszek, fasola, szparagi, pomidory, pieczarki, soki, kompoty, marmolady itp) które przez 3-letnie istnienie fabryki na krajowych i zagranicznych wystawach zyskały **2 złote i 3 srebrne medale**, są do nabycia we Lwowie, w Krakowie i na prowincyi we wszystkich lepszych handlach artykułów spożywczych

Fabryka konserwów i ogród handlowy w Lubyczy królewskiej

poczta, telegr. i stacya kolei Lwów-Bełzec.

Na święta!

Piotr Koloński przedtem Breitmayer

Hotel pod 3 koronami

we Lwowie, ul. Trybunalska 10.

poleca z dobroci znane

WINA

wszelkiego gatunku,

Szampany, Rum, Koniak, Wódki, Likiery

krajowe i zagraniczne. Ceny umiarkowane. Zlecenia wykonuje się odwrotnie, nie licząc opakowania.

Porter angielski.

Restauracyaortem urządzona. k zfom — Hotel kompl. odnowiony. Ceny niskie.

Wincenty Kuczabiński

Lwów, ul. Kopernika l. 2

wysyła próbki obrazków na kolędę, własnego nakładu, po cenach fabrycznych, poleca na kolendę również

książeczki do modlenia

medaliki, krzyżyki, różańce, piękne obrazki koronkowe i albumy po nader niskich cenach.

Wielki wybór szopek.

Wincenty Kuczabiński

Lwów, Kopernika 2.

Przewyborne

WINA

Węgierskie naturalne wytrawne wino butelka od 40 ct. do 1 zł

Wina austryackie butelka po 40 ct. 90 ct. i 1 złr.

Rozolisy oryginalne z fabryki hr. Drohojowskiego we wszystkich smakach, cała flaszka złr. 1·20, pół flaszki złr. 1·60.

Rozolisy Gdańskie po złr. 1·10.

Jarzębiak i Jarzębinka oryginalne flaszka złr. 1·10, pół flaszki 60.

„Leonardówka" znakomita stara żytnia wódka, cała flaszka złr. 1·—, pół flaszki 50 ct.

Koniaki prawdziwe francuskie od złr. 3·50 do 6·—.

Wyborny **Rum bremski i Jamajka** od 1·— do 2·80 za całą flaszkę.

Poleca znany z taniości

HANDEL KORZENNY

LEONARDA SOLECKIEGO

we Lwowie, ulica Batorego l. 2.

(Biuro Impressa.) 3325

Instrumenta muzyczne

struny, etc. można kupić tanio a dobre u

Brüder Lutz,

w Schönbach (m asto) Czechy.

Cenniki gratis i franco. 3327

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej **Emil Welner** WIEN I. Salzthorgasse 3

Dr. Lahmann'a

bielizna trykotowa

Prawdziwa z tą tylko marką ochr.

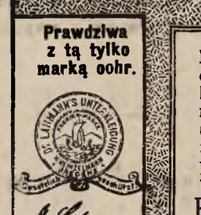

Przez powagi lekarskie zalecana i oddawna już używana bielizna trykotowa, w praniu się nie zbiega, nie twardnieje, pozostaje i po dłuższem używaniu miękką jak jedwab i nie traci nic na trwałości. Najprzyjemniejsze noszenie w każdej porze roku. Jedyna konc. fabryka.

H. Heinzelmann, Bregenz (Vorarlberg)

Prospekty i cenniki gratis i franco.

„Hammond"

uznana jako najlepsza maszyna do pisania w teraźniejszości.

Niedościgniona od innych pięknością pisma, czytelnością druku, bardzo szybką zmianą gatunku pisma (40 gatunków dla wszystkich europejskich języków) szybkością i łatwością w wyuczeniu się (w jednym dniu) Przeszło 40 000 maszyn w użyciu a mianowicie: Tow. kol. Pensylwania 500, Fryderyk Krupp, Essen 70, Pragski przemysł żelaza 50, Oest. Alp. Mont Gesellschaft 24, Werk Witkowitz 18, Huta Poldi 22, Rząd. kraj. bośniacki w Serajewie 12, c. k. Namiestnictwo, c. k. Dyrekcya policyi, Galic. Zakład kredytowy ziemski we Lwowie, c. k. sąd wyższy kraj. w Krakowie, Jan Götz w Okocimie p. Henryk Jackowski, Tow. dessuskie w Krakowie itd. itd. — Cena z 3 pismami, niemieckiem, polskiem i ruskiem tylko 290 złr a. w. — Cenniki, wzory pism i maszyny na próbę, bez kosztów do wszystkich okolic. Główny skład: **Chr. Ferd. Schrey, Wiedeń** VII, Westbahnstrasse 54. (Korespondencya także po polsku.) 3269

Najtańsze źródło do zakupna

Wentylatorów, Exhaustorów, krat kanałowych, zasłon do kominów, żelaznych okien do fabryk, drzwi, schodów, narzędzi do cementu i betonu, form do cementowania, żurawi, wind, żelaznych wózków kolei polowych, okucia do pilotów, pomp, odgromników, pieców do gotowania smoły i wszystkie ślusarskie i żelazne konstrukcyjne urządzenia. 3220

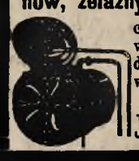

Johan Endler, Wien, III., Messenhausergasse 5.

Wiadomo powszechnie, że Richtera 3237

kotwiczne skrzynki budowlane

są dla dzieci najmilszą zabawką.

Są one jedyną zabawką, która uwagę dzieci trwale przykuwa i która już po kilku dniach nie bywa rzucaną do kota.

Są one dlatego najtańszym podarkiem, a dla ich wysokiej wychowawczej wartości i dokładnego zarzem i najznakomitszym podarkiem.

Są one w ogóle czemś najlepszem, co dzieciom jako środek zajmującej zabawki i rozrywki podarować można. Nowa skrzynka Nr. 28, zawartość: 258! kotwicznych kamyków, 14 zeszytów z wzorkami, 11 zeszytów z przekrojami, 10 arkuszy figur, 11 planików, 2 plany podstawowe itd, cena: 177 koron; jest bez wątpienia najwspanialszym podarkiem, jaki dzieciom dać można.

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane dostać można po cenie 40, 75, 90 ct. aż do 6 złr. i wyżej we wszystkich lepszych handlach z zabawkami, a na dowód prawdziwości opatrzone są fabryczną marką „kotwicą". Wszystkie skrzynki bez kotwicy są małowartościowemi naśladownictwami, które przyjmować nie należy. Nowy bogato ilustrowany cennik wysyła na żądanie bezpłatnie i franco.

Nowość! Probierz cierpliwości i gra towarzyska „Kotwica". Bliższe szczegóły w cenniku.

F. Ad. RICHTER & Cie.,

Pierwsza austryacko-węgierska c. k. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych. Kantor i skład: I. Operngasse 16 Wiedeń fabryka XIII/1 (Hietzing). Rudolstadt (Turyngia), Olten, Rotterdam, Londyn, New-York, 215 Pearl-Street.

Rządownie uprawniony Zakład fabryczny

WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH

i specyalnych lekarskich 3013

w Krakowie, ulica św. Gertrudy l. 4.

Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc, flaszka 16 ct.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszce i w cierpieniach przewodu pokarmowego, flaszka 15 ct.
Vichy, powszechnie znana i zalecana, flaszka duża 40 ct., mała 25 ct.
Gieshüblerska, czysta szczawa, alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny, flaszka ½ litr 10 ct, ¾ litr 14 ct.
Kissingen Rakoczy, flaszka 20 ct. — Na wzór wody Marienbadzkiej, flaszka 20.
Żelazista, (z pyrofosforanem żelazowym), wyborny środek w bezkrwistości i błednicy, mocniejsza 25 ct., słabsza 22 ct.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie, flaszka 15 ct.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody mineralne, jod zawierające, flaszka 20.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, histeryi, epilepsyi, bezsenności itp. używana na zlecenie lekarza, mocniejsza 28 ct., słabsza 20 ct.
Hygieniczna, czysta szczawa jako napój codzienny w braku zdrowej wody, flaszka 10 ct.
Kwaśna Sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana, flasz. 15.
Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą komisyi lekarsko-przemysłowej Tow. lekarskiego.

Do nabycia we Lwowie w aptece J. Wewiórskiego, ulica Halicka, w Krakowie i na prowincyi przeważnie w aptekach.

Zamówienia uskuteczniają się bezzwłocznie.

Broszury przesyła się na żądanie franco.

K. Rząca i Chmurski

właściciele zakładu.

Według orzeczenia Tow. lekarskiego krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym.

Prawdziwy **tylko wtedy**, jeśli trójkątna butelka jest zamknięta kartką zadrukowaną jak poniżej w kolorach czerwonym i czarnym, na żółtym papierze.

Dotąd nieprzewyższony.

W. MAAGERA

prawdziwy, oczyszczony 3207

TRAN Z WĄTROBY

(w prawnie zastrzeżonem opakowaniu)

Wilhelma Maagera, w Wiedniu.

Przez pierwsze znakomitości medyczne zbadany i z powodu wielkiej strawności przedewszystkiem dzieciom zalecany we wszystkich tych wypadkach, w których wskazanem jest ogólne wzmocnienie całego organizmu, a zwłaszcza w chorobach piersi i płuc, dla poprawienia soków, oczyszczenia krwi itp. — Flaszka 1 złr. w moim składzie fabrycznym: Wien, III./3, Heumarkt Nr 3, tudzież do nabycia we wszystkich aptekach i handlach korzennych monarchii austro-węgierskiej.

We Lwowie: u pp. P. Mikolasza, Z. Ruckera, J. Beisera, Szymona Haya, aptekarzy; St. Markiewicza, Al. Hübnera, kupców. — Główny skład dla Austryi W. Maager, III./3, Heumarkt 3.

Naśladownictwo będzie sądownie ścigane

Nowość! **Nowość!**

PERFUMY

!! z białych fiołków !!

wynalazku

Jana Ihnatowicza

we Lwowie.

Flakonik 1 złr.

Sklepy własne: we Lwowie ul. Kopernika 3, ul. Halicka 11; w Krakowie Sukiennice 20; w Czerniowcach Rynek 2; w Przemyślu ul. Franciszkańska 24.

Nowość! **Nowość!**

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

przeniósł

KANTOR WYMIANY

oraz

Oddział depozytowy

których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu własnego do frontowych lokalności w parterze.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe

Safe Deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Licytacya.

W Lwowskim akc. Zakładzie zastawniczym przy ulicy Karola Ludwika 3, odbędzie się w dniu 9. stycznia 1899 o godzinie 10 rano sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 28. października 1898 oznaczonych Nr. od 7453 do 42590.

Ponieważ odnosi się to **tylko do kwitów starych** z firmą b. zakładu pp. Ostrowskich, przeto uprasza podpisana Dyrekcya o zamianę takowych na nowe w drodze prolongaty w celu uniknięcia sprzedaży.

Dyrekcya Lwowskiego akcyjnego Zakładu Zastawniczego

przy ulicy Karola Ludwika 3

PNEUMATIC

Prez. 18/40 — 15/18.

Obwieszczenie.

C. k. Prezydyum wyższego Sądu krajowego we Lwowie rozpisuje rozprawę ofertową na oddanie w drodze przedsiębiorstwa z wiosną 1899 r. rozpocząć się mającej budowy eraryalnego gmachu na umieszczenie c. k. Sądu powiatowego z aresztami i c. k. Urzędu podatkowego w Zborowie pod następującymi warunkami:

1) Ogólna suma kosztorysowa — po potrąceniu kwoty 1023 złr. 88 ct. na koszta kierownictwa budowy, wygotowania planów i kosztorysów — kollaudacyi i na nieprzewidziane wydatki — wynosi okrągło 67.480 złr. w. a.

2) Za podstawę umowy o wykonanie budowy wzięte będą ceny jednostkowe nie zaś suma ryczałtowa.

3) Przy wykonaniu budowy i ostatecznym obrachunku mają służyć za podstawę zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości, plany i kosztorysy, które jak równie ogólne i szczególne warunki budowy — przejrzeć można w biurze c. k. kierownictwa budowy gmachu sprawiedliwości we Lwowie, ulica Batorego l. 1.

4) Oferty podpisane przez oferenta, zawierające: *a*) imię i nazwisko, zatrudnienie i miejsce pobytu oferenta; *b*) oświadczenie, iż oferent poddaje się bez zastrzeżenia wszystkim znanym mu warunkom budowy, oraz *c*) wadyum w wysokości 5% ogólnej sumy kosztorysowej — wnosić należy do powołanego wyżej kierownictwa budowy najdalej do dnia 30 grudnia 1898 godz. 12 w południe.

5) Wybór i zatwierdzenie oferty przysłuża c. k. Ministerstwu sprawiedliwości.

6) Po zatwierdzeniu oferty wyznaczony zostanie termin do zawarcia kontraktu z przedsiębiorcą, którego ofertę przyjęto i do tego terminu winien on uzupełnić wadyum do wysokości 10% oferowanej sumy; wadyum to stanowić ma kaucyę za dotrzymanie zobowiązań przez przedsiębiorcę przyjętych.

7) Wypłata całej należytości nastąpi po zatwierdzeniu kolaudacyi przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

W miarę postępu robót i przyzwolonego kredytu może jednak przedsiębiorca otrzymać zaliczki na podstawie poświadczeń c. k. kierownictwa budowy.

Wszelkie należytości prawne przy zawarciu umowy ponosi przedsiębiorca.

Lwów, dnia 12. grudnia 1898.

Neues Wiener Journal

Verbreitetste Tageszeitung Oesterreich-Ungarns.

Das „Neue Wiener Journal" ist ein politisches Tageblatt ersten Ranges. Unabhängig nach jeder Richtung, behandelt es die grossen politischen Fragen in Leitartikeln und Entreflets aus der Feder der hervorragendsten Parlamentarier und Pflegt insbesondere das politische Interview mit den europäischen Diplomaten, wofür ihm die ausgezeichnetsten Verbindungen in allen Hauptstädten zur Seite stehen

Der reichhaltige locale Theil von gut wienerischer Färbung unterrichtet rasch und schnell über alle Vorkommnisse des communalen und gesellschaftlichen Lebens, und auch hier ist das „Neue Wiener Journal" durch seine besonderen Verbindungen in der bevorzugten Lage, oft die wichtigsten Mittheilungen vor der Publication in den anderen Wiener Blättern zu veröffentlichen.

Das Feuilleton (unter der Leitung des bekannten Novelisten und Dramatikers Dr. J. J. David) bringt nur Originalarbeiten, vorwiegend aus der erzählenden Literatur, und nennt Namen wie Emil Zola, Alphonse Daudet, François Copée, Rudolf v. Gottschall, Balduin Groller, Sofie v. Khuenburg, Ottokar Tann-Bergler, Hottner-Grese etc. unter seinen ständigen Mitarbeitern. Es erscheinen überdies im Feuilleton des „Neuen Wiener Journal" fortlaufend drei Romane erster Autoren.

Der Handelstheil gibt sachgemässe, völlig objective Anleitungen auf allen Gebieten des commerciellen Lebens.

Ein umfassender Privat-Depeschendienst, den die eigenen Correspondenten des „Neuen Wiener Journal" von allen Hauptstädten Europas aus unterhalten, eine allwöchentlich erscheinende Musik-Beilage mit Original-Liedern, Walzern, Märschen und eine täglich erscheinende reichhaltige Sport-Rubrik vervollständigen den reichen Gesammtinhalt des Blattes.

Abonnementspreise:

1 fl. 25 kr. monatlich, 3 fl. 75 kr. vierteljährlich.

Insertionspreise, trotz der enormen Verbreitung von circa 50.000 Exemplaren täglich, äusserst billig. Inseraten-Aufträge nehmen die grösseren Annoncen-Bureau des In- und Auslandes entgegen, sowie die

Haupt-Administration 3331

des

Neuen Wiener Journal

(Lippowitz & Co.)

Wien, I., Schulerstrasse Nr. 9.

Ramy do obrazów i zwierciadeł, jakoteż ozdoby złocone wykonuje, oraz wszelkie przedmioty do odnawiania i pozłacania przyjmuje **Walenty Jakóbiak** we Lwowie ul. Sykstuska l. 20, zakład artystyczno-pozłotniczy.

J. Friedrich & A. Buscoek polecają swój specyalny skład

Lwów, ul. Hetmańska l. 4, obok cukierni Wgo Grossa

Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolineum, Ter, Tektury do pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycyi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.